Nr. 146 Środa 6 (19) czerwca 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju 1 r. ... Za granicą 1.50 4.50 ...
Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Besarabia.

(Uroczystości w Besarabii.—Manifestacye w Rumunii)

W dniach 14, 15 i 16-go maja trwały w Besarabii uroczystości ku upamiętnieniu stuletniej rocznicy przyłączenia tego kraju do Rosyi. To przyłączenie motywowane jest obecnie teoryą historyozoficzną o nieistnieniu elementów aneksyjnych w traktacie bukareszckim z d. 16 maja 1812 roku, na mocy którego Besarabia została przyłączona do Rosyi. Przed datą tego traktatu Rosya była „protektorką“ Multan, a więc i Besarabii, jako jej części, a od tej daty z protektorki stała się jej właścicielką.

Zwykła kolej rzeczy, ponieważ pod aneksyą rozumieją politycy wyłączenie części z całości, wbrew woli ludności tej części, przeto obrońcy tego traktatu utrzymują, że Besarabia nie była częścią Multan, i że samo przyłączenie nastąpiło za zgodą jej ludności. Na dowód tego twierdzenia powołują się na to, że Besarabia południowa nie była zupełnie dzielnicą Multan, bo należała do Turcyi; a Besarabia północna, jakkolwiek należała do Multan, ale nie była z nią ściśle spojona, bo Multany, zajęte ciągle walką z Turcyą, mało dbały o dzielnicę „zaprutską“ i przez to nie zdołały jej z sobą organicznie zespolić. Była to więc ziemia jakby „niczyja“, do nikogo nie należąca, coś w rodzaju „*res nullius*“, którą każdy, kto chciał a miał siłę, mógł zabrać. Dlatego też przyłączenie miało nie pociągać za sobą „żadnych cierpień“. Co do zgody ludności przyłączonej, to ci sami obrońcy utrzymują, że Multany w ciągu dziejów, począwszy od wojewody Piotra Raresza (1542), a kończąc na wodzach multańskich, pomagających Piotrowi Wielkiemu w wojnie z Turcyą (1711), niejednokrotnie zwracały się do Rosyi o pomoc przeciw Turcyi, a więc przyłączenie Besarabii czyniło zadość tym żądaniom.

Cała ta teorya, ukuta *ad hoc*, nic nie warta, bo po 1-sze Besarabia etnograficznie była i jest zaludniona przeważnie przez ludność mołdawską (80 proc.); po 2-gie, żądanie pomocy nie jest plebiscytem, a o pomoc zwracały się Multany nie tylko do Rosyi, ale i do bliższych sąsiadów: Zaporoża, Polski i Węgier; po 3-cie aneksya, będąc w rzeczywistości przemianą tytułu posiadania, jak w danym wypadku tytułu protektoratu na tytuł własności, spotkała się po spełnionym fakcie z przykrym dla siebie zjawiskiem, bo masy ludu mołdawskiego w ciągu pierwszego dziesięciolecia opuszczały jawnie i skrycie sioła i wsie, dążąc z dobytkiem poza Prut, do swej macierzy do Multan.

Teraźniejsza Besarabia, podług statystyki Laszkowa, mając 2 i pół miliona ludności produkuje 100 mil. pudów zboża, a z winnic wytłacza rocznie 18 milionów wiader wina w połowie wysyłanego przez Akkerman i Odesę do Francyi i wracającego pod marką win francuskich; szkół ogólno-kształcących męskich i żeńskich ma 56, nauczających 785, a uczących się 11,000; szkół niższych 1,709 a uczących się 110,000.

Szpitali—100, łóżek w nich 1,500, lekarzy 1,100, aptek 100, budżet szpitalnictwa 1 i pół miliona rb. Na dobroczynność wydatkuje się rocznie około 2 i pół mil. rb., a fundusz dobroczynny, nietykalny w gruntach wynosi 254,000 dziesięcin ziemi. Podatków skarbowych otrzymuje skarb 80 milionów rb. Samorząd miejski i ziemski obowiązuje w Besarabii, prócz powiatu Izmailskiego, który został włączony do Rosyi po kongresie berlińskim, przemysł fabryczny nierozwinięty, liczy 7 000 przedsiębiorstw z liczbą 9,000 robotników a produkcyą roczną 12 mil. rb. Żegluga na Dniestrze, Prucie i Dunaju.

Stuletnia rocznica przyłączenia Besarabii do Rosyi obchodzona była w formach zwykłych podobnym uroczystościom, a więc w procesyach, zabawach ludowych, uchwałach obojga samorządów co do ustanowienia stypendyów, założenia szkół, odnowienia zabytków przeszłości, wystawienia „obelisków“ pamiątkowych. Jak teraz legenda o wale Trajana ciągnącym się w Besarabii południowej ma być dowodem czasów dako-rzymskich, tak być może, kiedyś w odległej przyszłości owe „obeliski“ besarabskie, gdy będą wystawione, mogą świadczyć o czasach panowania Rosyi. Hramota wydana *ex re* rocznicy stulecia do „wszystkich stanów“ ludności besarabskiej, nazywając tę ludność „pracowitą“, „bogobojną“ i wierną obowiązkom poddanych „prawomyślnych“, życzy jej na przyszłość pełnego rozkwitu na polu pracy ekonomicznej.

Przeciw tej rocznicy, jak donosiły depesze agencyi petersburskiej, reagowały manifestacye w Jassach, Bukareszcie i w innych miastach Rumunii. W tych manifestacyach uwydatniła się idea łączności wszystkich rumunów na polu kulturalnego rozwoju, zamieszkałych poza granicami Rumunii, w rdzennych masach na Bukowinie, Banacie, Siedmiogrodzie i Besarabii. Rumuni politycznie są rozżaleni, że uczestnicząc w ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej, nie otrzymali na kongresie berlińskim 1878 roku sprawiedliwego wynagrodzenia, południową bowiem część Besarabii, stanowiącą powiat izmailski, otrzymany od Rosyi na mocy traktatu paryskiego 1856 roku, musieli zwrócić napowrót Rosyi w zamian za Dobrudżę, wziętą od Turcyi na tej zasadzie, że Dobrudża liczyła się jeszcze za czasów Mirczy W. (1418 r.) do „Tera Romanesca“. Na tej zamianie Izmaila na Dobrudżę wyszła Rumunia tak jak ów „stryjek, co zamienił za siekierkę kijek“. Uboga ta ziemia, słabo zaludniona, pełna nieurodzajnych stepów i moczarów, przez przyłączenie do Rumunii psuje terytoryalną całość Bułgaryi.

W dziejach Rumunii czyli Multan i Wołoszy od czasu przyłączenia Besarabii do Rosyi widzimy trzy zbawcze dla niej prądy, pierwszy przeciw x fanaryocki, drugi—przeciw protektoratowi obcych mocarstw, trzeci za zcaleniem księstw.

Rządy fanaryotów greckich, wysiańców Turcyi, trwające po wojnie Piotra W. z Turcyą od 1711 do 1821 roku, naruszające stare, autonomiczne kapitulacye Multan i Wołoszy z Turcyą, były rządami najniegodziwszymi; „bojarowie“ stopniowo zostali zgrecyfikowani, kraj był pogrążony w przepaść korupcyi moralnej aż do zatracenia poczucia swej narodowości. W dziesięć lat po utracie Besarabii, bo w roku 1882, powstanie Wladimirescu kładzie kres niegodziwym ich rządom.

Prąd zaś skierowany przeciw protektoratowi obcych mocarstw, będący dalszym ciągiem odrodzenia narodowego, miał na celu zabezpieczenie kraju od ewentualnych przemian tytułu „protektorów“ na tytuł „właścicieli“. Ten prąd był następstwem utraty Besarabii.

Nakoniec dążność do zjednoczenia Multan i Wołoszy w jedną całość polityczną, urzeczywistniona za Aleksandra Cusy najprzód w unii osobistej 1859 roku, a następnie w unii realnej w 1862 roku, zakończona została ustaleniem w Rumunii dynastyi Hohenzollernów w 1866 roku.

Z majowych zaś manifestacyi rumuńskich, będących odpowiedzią na uroczystości w Besarabii, wynika prąd nowy, mający na celu łączność kulturalną żywiołu rumuńskiego, zamieszkałego poza granicami Rumunii. Czy i ten prąd z biegiem czasu urzeczywistniony zostanie tak, jak urzeczywistnione zostały poprzednie prądy? Zdaje się, że tak, bo Rumunia należy do państw młodych, żywotnych, żądnych życia.

Długosz.

Z prasy polskiej.

Obstrukcyę ruską w parlamencie wiedeńskim tak ocenia „Czas“ krakowski:

Obstrukcya ruska jest nielogiczna i jest nieuzasadniona. Jest nielogiczna, bo nie można niczego żądać od tego, kogo się zabija. Jest nieuzasadniona, bo rusini mają otrzymać uniwersytet ruski, a więc mają mieć spełnione właściwe swe żądanie. Gdzież więc powód obstrukcyi? Pytanie to zadać sobie muszą wszystkie stronnictwa izby, a odpowiedź na nie jest właśnie tem niebezpieczeństwem, w które rusini rzucili się, rozpoczynając obecną taktykę.

Prędzej później zobaczą wszyscy, że w sprawie uniwersytetu ruskiego rząd i polacy pragną dać rusinom to, co tylko jest możliwe do dania bez naruszenia obowiązujących ustaw, a przy zachowaniu zdrowego sensu, nawet w polityce. Już dzisiaj prasa niemiecka poczyna rozumieć, że krzywdy ruskie są legendą. Przekonanie to stanie się ogólne a wówczas wyjdzie na jaw właściwy powód ruskiej „walki“. Jest to „polityka“ w najgrubszym stylu: polityka rozbijania dezorganizacyi, polityka przeczenia. Piszczałki i trąby ruskie działają na imaginacyę rozagitowanych wyborców, jak działać mają również przypuszczane już przechwałki, że klub ruski jest tak potężny, iż cały parlament zdołał pokonać, rozbić i do nóg swoich rzucić.

Pierwotność tego nastroju psychicznego nie będzie święcić tryumfu. Obstrukcya ruska nie przeszkodzi niczemu: parlament nie da się sterroryzować. Rusini wyjdą nadto z tej gry zdemaskowani, już dzisiaj bowiem mówi się w Wiedniu o anarchistycznych elementach, wiodących rej w ukraińskim związku. Izba przekona się naocznie, jak trudną rzeczą jest współdziałać z tymi, którzy pracy nie tylko sami nie chcą, ale i innym pracować nie pozwalają.

W tym stanie rzeczy możemy ze spokojem oczekiwać wyniku. Możemy tembardziej, że nigdy, tak wśród piekielnego hałasu w sejmie, jak i obecnie w parlamencie, nie zeszliśmy z naszego stanowiska, polegającego na tem, że wzajemne narodowe stosunki pragniemy ułożyć w drodze porozumienia, do którego jesteśmy i teraz skłonni i gotowi. Mowa prezesa Koła, posła Leo, która w komisyi wywołała wczoraj wielkie wrażenie, stwierdziła ponad wszelką wątpliwość to nasze zasadnicze stanowisko. Była męska, ale i pojednawcza, była zdecydowaną obroną naszych praw, ale i przejęta sprawiedliwością dla drugiego narodu. Przed rusinami stoi otworem droga rokowań i porozumienia. Czy na nią wejdą? Pragnęlibyśmy tego dla państwa, dla kraju, dla naszego kraju, ale i dla rusinów.

Restauracya Wawelu.

Prace około odnowienia zamku na Wawelu postępują systematycznie. Obecnie kończą się roboty mularskie i kamieniarskie około restauracyi dziedzińca arkadowego. W pełnym toku są prace renowacyjne około pięciu ostatnich arkad krużganków zamkowych, pochodzących z czasów Zygmunta Starego. Z końcem bieżącego roku usunięte zostaną rusztowania, zasłaniające obecnie podwórze zamkowe i wtedy można będzie widzieć i podziwiać całokształt jednego z najpiękniejszych podwórców renesansowych.

Na fasadach północnej i wschodniej zamku oraz na krużgankach osadza się obecnie na I i II p. ciosowe obramienie okien według starych fragmentów, zachowanych częściowo w murach, częściowo znalezionych w rumowiskach. Również główny gzyms ciosowy w fasadzie wschodniej i południowej jest już wykonany i w tym roku będzie osadzony. Na części południowo-wschodniej rozpoczęto już wykonywanie żelaznej konstrukcyi dachu, który ma być przed zimą cały postawiony i ukończony. W salach skrzydła południowo-wschodniego odkryto bogate freski, do których restauracyi kierownictwo przystąpi w roku przyszłym po ustawieniu dachów i stropów.

Rozpoczęto również odnowienie baszty Sandomierskiej od strony kościoła Bernardynów. Była ona jedną z baszt murów obronnych zamku, rozebranych przez władze wojskowe po r. 1850. Baszcie tej będzie przywrócona cała jej górna część oraz dach spiczasty, stożkowaty, a plany w tym kierunku zostały sporządzone według dawnych zdjęć i rysunków, znajdujących się w komendzie krakowskiej.

Restauracya komnat wewnętrznych będzie rozpoczęta dopiero po ukończeniu wszystkich dachów i stropów oraz po ostatecznej decyzyi w sprawie przeznaczenia każdej z tych komnat.

W północno wschodnim narożniku zamku odkryto w grubości murów dwie klatki schodowe—jedną kręconą, drugą prosto biegnącą. Klatki te przywrócone zostały do pierwotnego stanu. Schody w tych klatkach, prowadzące jedynie z I na II piętro służyły jako komunikacya służbowa i jako przejście sekretne, gdy król z sal I p. przechodził do apartamentów na II p. Nadały one temu narożnikowi charakter więcej średniowieczny. W czasach przebudowy zamku schodki te zostały w większej części zniszczone, a klatki schodowe zostały użyte do przeprowadzenia przewodów kominowych. Narożnik ten jest jedną z najbardziej interesujących części zamku a to z powodu Kurzej Stopki, pawilonu gotyckiego Jadwigi i Jagiełły, wieży Zygmunta III, sali Kazimierza W. o jednym słupie, kapliczki Zygmunta III oraz wielkiej ilości obramień drzwiowych z epoki gotyku, renesansu i baroku, tudzież przepięknego kominka marmurowego w sali Zygmunta III na II p.

Bastjony fortyfikacyi, wzniesione w czasach austryackich, poddane zostały gruntownej restauracyi z zachowaniem kompletnej architektury wojskowej owej epoki.

Sprawa restauracyi dawnych kuchni królewskich, przebudowanych na szpital, nie jest jeszcze do dzisiaj rozstrzygnięta. Nie wiadomo, czy budynki te zostaną zniesione i czy na ich miejscu powstanie jaka budowla. W tem miejscu pragnie, jak wiadomo, postawić Szymanowski portyk z „Pochodem królów“.

Na głównym podwórcu przed stajniami króla Władysława IV znaleziono przy kopaniu dołu na wapno fundamenty budynków, które na żadnym planie nie są naznaczone.

Dawny gmach szpitala garnizonowego, przeznaczony na muzeum narodowe, został objęty przez miasto Kraków. Częściowe adaptacye w tym gmachu zostały już rozpoczęte.

Kuryerek Odeski.

☐ **Zgon zasłużonego żyda.** Gmina starozakonnych w Odesie okryta została żałobą. Zmarł Michał Morgulis, jeden z najbardziej zasłużonych i zacnych żydów na świecie. Gdy przed miesiącem, dnia 1-go maja, święcił jubileusz 75 lecia urodzin, 65 instytucyi społecznych żydowskich złożyło mu powinszowania, a znany wódz opozycyi i „młodych“ Żabotinskij oznajmił, iż Morgulis jest osobistością stojącą poza partyami, którego moralny autorytet jest dla każdego żyda powagą nietkniętą.

Wychowaniec „chederu“ berdyczowskiego, zmarły wybił się na drogę szerszą i kończąc kurs uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie przysiągł, iż wiernie będzie służył interesom ludu żydowskiego. Szereg prac naukowych o „Kabale żydowskiej“, „O Franku i frankistach“, świadczy o jego wybitnych zdolnościach. Jako adwokat ogłosił szereg prawniczych studyów jak np. „Znaczenie hypnotyzmu“, „Windykacya nieruchomości“, „Przedawnienie władania podług talmudu“, „Stosunek prawodawstwa rosyjskiego względem prawa zwyczajowego inoplemieńców“.

W końcu lat 80 wezwany został do udziału w komisyi prawodawczej hr. Pahlena, która zaproponowała szereg zmian w prawodawstwie dotyczącem żydów. Niebawem prace tej komisyi złożono do archiwum, a za podstawę do nowych praw użyto opinii gubernatorów.

Zmarły był założycielem lub członkiem wszystkich prawie znaczniejszych instytucyi żydowskich, pełen entuzyazmu i wiary, z biegiem lat nie stygnął w zapale. Od studyów prawnych przerzucił się do poezyi, pisząc wiersze. Majątku nie zrobił, uczynny i sprawiedliwy, za swą bezinteresowność zyskał miano Arystydesa adwokatury odeskiej.

☐ **Nowe stowarzyszenie.** Urząd do spraw o stowarzyszeniach zatwierdził ustawę nowego stowarzyszenia p. n. „Russkaja kopiejka“, które ma na celu zbliżać i łączyć na gruncie prawa i porządku wszystkich ludzi ruskich, dla wspólnego przeciwdziałania szkodliwym dla ducha ruskiego politycznym dążeniom. Stowarzyszenie to ma przyjąć czynny udział w wyborach do czwartej Dumy Państwowej.

☐ **Stacya bakteryologiczna** w Odesie przepełniona jest chorymi, potrzebującymi szczepień ochronnych od wścieklizny. W Mikołajowie pies wściekły pokąsał 18 osób, w Odesie na bulwarze onegdaj zabito psa wściekłego, który wpadłszy między publiczność wzbudził panikę.

☐ **Ulewa** wyrządziła w porcie znaczne szkody, w wielu miejscach obramowanie granitowe wybrzeża zostało uszkodzone i olbrzymie sześciany kamienne runęły do wody pozostawiając duże szczerby.

☐ **W tramwajach elektrycznych** parę razy skutkiem złączenia drutów zapalił się wagon podczas biegu, śmiertelnie strasząc pasażerów.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(*Z pism i od korespondentów*)

— **Wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego.** W przyszły piątek, w dn. 8 b. m. w Kamieńcu Podolskim odbędzie się w sali klubu miejskiego muzyczno-artystyczny wieczór ku czci Zygmunta Krasińskiego. Pani Korczak-Popławska wygłosi referat „O mistycyzmie w utworach Krasińskiego“.

— **Dar.** Ks. Roman Sanguszko ze Sławuty złożył na odnowienie berdyczowskiego kościoła pokarmelitańskiego 1,000 rb.

— **Z kamienieckiego T-wa dobroczynności.** Kamienieckie rzymsko-katolickie T-wo dobroczynności urządza w dn. 6 b. m. w Kamieńcu Podolskim sprzedaż „niebieskiego kwiatka“ dla powiększenia swych funduszów, przeznaczonych na niesienie pomocy biednym.

— **Winnice podolskie.** Pomimo nader chłodnego początku wiosny tegorocznej, a co za tem idzie spóźnionego ukazania się zieleni w winnicach na Podolu, winna latorośl okryła się kwiatem w zwykłym czasie, a mianowicie 10—15 maja. Kwiat osypuje winnice nadzwyczaj gęsto, co wróży bardzo dobry urodzaj winogron w r. bież. Z zimy ubiegłej winnice wyszły zupełnie zwycięsko, wymarzłych latorośli jest daleko mniej niż za lat ubiegłych.

— **Sprzedaż urodzaju sadów.** Właściciele sadów owocowych na Podolu jak zazwyczaj już prawie wszędzie zdążyli handlarzom sprzedać tegoroczny urodzaj owoców. Tranzakcye te dokonywane są często już podczas kwitnięcia drzew, kiedy urodzaj nie da się jeszcze nawet w przybliżeniu określić. A że handlarze bądź co bądź chcą wyjść na swojem, przeto dają takie ceny, że nawet przy najgorszym urodzaju coś zarabiają. Widoczna stąd strata dla właścicieli sadów zbytnio się kwapiących z pobraniem zaliczki na przyszły urodzaj.

— **Grad.** Kijowskie gubernialne władze administracyjne otrzymały zawiadomienie, że w czterech wsiach gminy pustowojtowskiej pow. kaniowskiego spadł duży grad, wielkości gołębiego jaja. Grad wyniszczył zasiewy na polach i ogrody warzywne. We wsi Karapyszach wybitych jest 260 dzies. zasiewów, w Aleksandrówce—65 dzies. w Juchnach—35 dzies. i w Baszasach — 22 dzies. Włościanie tych wsi zamierzają prosić ziemstwo o udzielenie im zapomóg.

— **Szkoła handlowa w Humaniu.** W Humaniu otrzymana została w ubiegłą sobotę telegraficzna wiadomość, że pozwolenie na otwarcie szkoły handlowej przez towarzystwo nauczycieli zostało udzielone.

— **Tyfus w więzieniu.** Po pewnej przerwie w więzieniu winnickiem znów wybuchł tyfus. Najwięcej wypadków zasłabnięcia na tyfus zdarza się w więzieniu etapowem. Chorych umieszczają w baraku chorób zakaźnych spitala ziemskiego.

— **Samobójstwo dezertera.** Starosta wsi Ledochówki pow. starokonstantynowskiego zaaresztował ukrywającego się we wsi zbiegłego z wojska szeregowca 45 pułku Azowskiego, Piotra Pasławskiego. Dezerter miał być odstawiony do kancelaryi komisarza policyi w Teofipolu. Konwojowali zbiega dziesiętnik Chmieluk i włościanin Szklaruk. Idąc polem napotkali oni ojca żołnierza Jana Pasławskiego, który pracował w polu. Piotr Pasławski poprosił o pozwolenie pożegnania się z ojcem i chciał pocałować go w rękę. Ten jednak umknął mu swej ręki i powiedział do konwoju, żeby go prowadzili do policyi, bo jako dezerter jest poszukiwany. Piotr Pasławski odszedłszy o parę kroków od ojca wetknął nóż ostrzem do góry w wywiezioną na pole gnój i sam padł na nóż. Kiedy go podniesiono, ujrzano na ziemi kałużę krwi, a w piersi Pasławskiego w okolicy serca dużą ranę. Po kilku minutach Pasławski wyzionął ducha.

— **Pożary.** We wsi Ihnatowcach pow. latyczowskiego w folwarku p. Stanisława Skibniewskiego wskutek podpalenia dokonanego przez włościanina Danilę Tkacza wybuchł olbrzymi pożar. Najpierw zapaliły się chlewy i sterty, potem inne zabudowania. Spłonęło 12 drewnianych krytych słomą budynków folwarcznych, pięć stert słomy, maszyny i narzędzia rolnicze i 27 sztuk rasowej nierogacizny. Straty wynoszą koło 60 tys. rb. Podpalacza aresztowano.

Dnia 28 maja we wsi Jałtańcu pow. olhopolskiego wskutek niewiadomej przyczyny zapaliła się chata włościanina Karpa Pałamarczuka. Wskutek wiatru, a również wskutek tego, że wszyscy powychodzili ze wsi na roboty w polu ogień przerzucił się na zabudowania jeszcze 4-ch włościan. Straty wynoszą koło 2,000 rb.

— **Sprawa o opodatkowanie.** Wszystkie miasta mają obecnie tendencyę do zwiększania swych dochodów z podatków i nieraz obciążają podatkiem szacunkowym nie wchodzące w obręb nieruchomości miejskich dwory i pałace. Słynny zamek ordynacyi książąt Radziwiłłów w Nieświeżu opodatkowany został przez miasto w kwocie 882 rb. rocznie. Przeciwko temu założony został protest i w końcu sprawa oparła się o senat. Rozpatrywał tę sprawę I departament i postanowił skasować powyższe zarządzenie miasta.

— **Z prasy prowincyonalnej.** W Żytomierzu wyszedł 1-szy numer organu gubernialnego ziemstwa wołyńskiego p. t. „Wiadomości wołyńskiego ziemstwa gubernialnego“.

Generał gubernator skazał byłego redaktora, wychodzącej w Żytomierzu gazety „Wołynskaja Poczta“ Konopkę na 300 rb. grzywny i obecnego redaktora tejże gazety również na 300 rb. za artykuły zaczerpnięte różnemi czasy z „Rus. Słowa“.

— **Burza.** Przed kilku dniami przeszła przez powiat lipowiecki silna burza gradowa. Grad był wielkości orzecha włoskiego, spłaszczony a każda kulka gradowa miała pośrodku otwór. Znaczne zniszczenia poczynił grad na plantacyach buraczanych, zwłaszcza tych, które nie zostały jeszcze poprzerywane. Poprzerywane buraki ucierpiały mniej.

— **Kampania przedwyborcza.** Nacyonaliści prowadzą energiczną akcyę przedwyborczą w pow. berdyczowskim. Kierują tą akcyą znani nacyonaliści prof. Czernow, gubernialny marszałek szlachty Bezak, obywatel ziemski Sawczyńskij oraz kilku radnych ziemstwa powiatowego. Dziś akcya ta sprowadza się do pilnowania, ażeby wszyscy prawyborcy, na których głosy kandydaci nacyonalistów mogą liczyć, byli wpisani do list prawyborców. Niedawno odbyła się w Koziatynie narada, na której rozpatrzono szczegółowo opracowane przez berdyczowski powiatowy zarząd ziemski listy prawyborców.

— **Wystawa wołyńska.** W ubiegłą niedzielę członkowie komitetu wykonawczego urządzanej w r. b. w Żytomierzu wystawy rolniczej i przemysłu rolnego oglądali ogród „Arkadyę“, który miał służyć za teren wystawy. Okazało się, że ogród ten jest zbyt mały, aby się w nim pomieścić mogła wystawa. Pomimo to niektórzy członkowie nastają na skorzystanie z tego terytoryum, godząc się raczej na uszczuplenie samej wystawy, niż na urządzenie jej w miejscu bardziej oddalonem od centrum miasta. Sprawa będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu komitetu wykonawczego.

— **Sprawa handlu w dnie świąteczne.** Podczas sesyi majowej równieńska rada miejska większością dwóch głosów postanowiła zabronić w mieście otwierania sklepów w dnie świąteczne. Przeciwko tej uchwale powstała cała burza. Radni nie zgadzający się z nią założyli protest, miejscowi kupcy i handlarze złożyli petycyę podpisaną przez kilkaset osób. Główny nacisk kładziono na ten argument, że o ile handel w Równem w dnie świąteczne będzie zakazany, cała klijentela wiejska, stanowiąca przeważną część odbiorców handlu równieńskiego, zacznie zaopatrywać się w rzeczy niezbędne w okolicznych pomniejszych miasteczkach, gdyż ludność wiejska tylko we święta ma czas na robienie zakupów, a w miasteczkach okolicznych handel w dnie świąteczne nie jest zakazany. Na skutek powyższych protestów w ubiegłą sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem rozpatrzono sprawę ponownie i w rezultacie skasowano poprzednią uchwałę większością wszystkich głosów przeciw jednemu.

— **Sanatoryum dla chorych piersiowo.** Oddział ligi walki z gruźlicą w Smile pow. czerkaskiego zakłada w pobliżu Smiły w lesie sosnowym sanatoryum dla chorych piersiowo. Sanatoryum będzie mogło pomieścić naraz 8 osób, a w ciągu lata 4 komplety, czyli 16 osób. Kuracya będzie trwała po 6 tygodni. Chorzy będą przyjmowani zupełnie bezpłatnie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 6 (19) Norberta.
Jutro 7 (20) Roberta Op.
Wschód słońca o godz. 3 m. 50.
Zachód słońca o godz. 8 m. 12.
Długość dnia godz. 16 m. 22.

Kalendarzyk Historyczny.

19 czerwca n. st.

Roku 1831. Bitwa na Ponarskich Górach Oddział Gielguda bezskutecznie atakuje Wilno, zajęte przez rosyan. Odznacza się pierwszy pułk ułanów pod dowództwem Chłapowskiego.

— **Z uniwersytetu.** Wydział przyrodniczy uniwersytetu kijowskiego ukończyło w tym roku 5 polaków—wszyscy z dyplomami pierwszego stopnia. Nazwiska ich są: Głowacki Stefan, Jaroszewicz Władysław, Lassota Leon, Prawdzic-Layman Leon, Jerlecki Edmund.

Wszyscy abituryenci są specyalistami chemikami.

— **Szkoła rzemieślnicza.** Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisyi szkolnej podniesiono projekt sprzedaży gmachu przy zaułku Zgoria na Padole, gdzie mieści się szkoła rzemieślnicza. Gmach ten z 3 stron otacza posesya młyna Brodzkiego, co czyni go zupełnie nieodpowiednim dla szkoły. L. Brodzki proponuje nabyć gmach za 150 tys. rb. Posesya jednak postawiła cenę 150 tys. rb. i projektuje za tę sumę zbudować nowy gmach dla szkoły z uwzględnieniem najnowszych ulepszeń technicznych.

— **Wykup przedsiębiorstwa elektrycznego.** Na mocy ostatniej uchwały komisyi oświetlenia miasta, zarząd miejski zwrócił się do Towarzystwa elektryczności z prośbą o zawiadomienie go jaką sumę i na mocy jakich obliczeń miasto powinno zapłacić Towarzystwu dn. 15 września r. b., gdyby chciało skorzystać z prawa wykupu przedsiębiorstwa elektrycznego przed upływem terminu koncesyi.

— **Narada.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwołuje na d. 7 czerwca r. b. naradę w celu omówienia sposobów wprowadzenia w życie nowego prawa o wynagrodzeniu robotników, którzy ucierpieli wskutek nieszczęśliwych wypadków w fabrykach, i warsztatach. W charakterze przedstawiciela kijowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków zarząd Towarzystwa deleguje na zjazd p. M. Bukowińskiego.

— **Ochrona pamiątek.** Komisya potrzeb miejskich uchyliła projekt p. A. Merdera w sprawie utworzenia specyalnej komisyi z uczonych miłośników starożytności i przedstawicieli miasta, dla ochrony pamiątek starożytności w mieście. Zdaniem komisyi ochrona pamiątek powinna należeć do „komisyi dawnego Kijowa", istniejącej przy muzeum Towarzystwa miłośników starożytności, w której przedstawicielem miasta jest prezydent i która otrzymuje zasiłek z kasy miejskiej.

— **Wybór bibliotekarza.** Na onegdajszem posiedzeniu komitetu biblioteki miejskiej, złożonego z 5 przedstawicieli miasta, oraz przedstawiciela władzy duchownej, uniwersytetu i ministerstwa spraw wewnętrznych, pod przewodnictwem radnego M. Jaroszewskiego, wybrano z pośród 43 kandydatów (zapomocą głosowania tajnego) na zarządzającego biblioteką miejską p. I. Wasilenkę, prawnika i filologa, b. redaktora gazety „Kij. Otkliki").

— **Na Dnieprze.** Według biuletynu kijowskiego okręgu komunikacyi onegdaj, poziom wody w Dnieprze przedstawiał się jak następuje: w Mohylowie poziom wody był o 7¼ wersz. powyżej przeciętnego nizkiego wodostanu, w Kijowie o 2 arsz. [illegible] wersz., w Krzemieńczugu o 2 arsz. 10¾ wersz., w Chersoniu o 1 arsz. 10½ wersz. Na Desnie pod Czernihowem notowano 3 arsz. 9½ wersz. Na Prypeci pod Mozyrzem 1 arsz. 13¼ wersz. W ciągu doby, od dnia 3 do 4 czerwca woda w Dnieprze pod Kijowem obniżyła się o 1⅓ wersz.

— **Nowy projekt.** Pod obrady 124 ogólnego zjazdu przedstawicieli rosyjskich kolei został wniesiony projekt, o dopuszczeniu pasażerów spóźnionego pociągu do najbliższego, co do czasu odejścia, pociągu z plackartami, bez opłaty nowych plackart.

— **Zabezpieczenie przeciwpożarowe.** — Zarząd kolejowy zabronił zamykać drzwi na klucz w pociągach i zwrócił się z prośbą do naczelników kolei żelaznych, by śledzili za ścisłem pełnieniem tego rozkazu.

— **Nowe pożyczki.** Prezydent miasta Kijowa zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o przyśpieszenie sprawy nowych obligacyjnych pożyczek miejskich. Jak się okazało sprawa pozwolenia na zaciągnięcie pożyczek uległa zwłoce, gdyż dotychczas znajduje się w rozpatrzeniu ministerstwa skarbu. Miasto chce zaciągnąć 600 tys. rb. pożyczki na kanalizacyę i 900 tys. rb. na budowę gmachu dla szkół miejskich.

Na dowód, iż miasto podoła nowym ciężarom prezydent powołuje się na to, iż w r. b. podatek miejski od nieruchomości da 1,034,000 rb., przyczem zgodnie z uchwałą rady miejskiej nastąpi niebawem ogólne przeszacowanie nieruchomości i w razie pobierania podatku szacunkowego w ilości 10% od dochodu z nieruchomości dochód miastu z tego źródła powiększy się przeszło o 700 tys. rubli.

— **Zmiana herbu.** Jak wiadomo z inicyatywy prezydenta miasta H. Djakowa rada miejska powzięła uchwałę o zmianie herbu miasta Kijowa. Wczoraj p. Djakow zwrócił się za pośrednictwem gubernatora do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą, aby w herbie miasta Kijowa, jako miasta św. Włodzimierza, wstęga św. Andrzeja, przysługująca wszystkim miastom gubernialnym, została zastąpiona wstęgą św. Włodzimierza, wobec zaś tego, że Kijów posiada fortecę, powinien zdaniem wnioskodawcy posiadać w herbie swym orła.

— **Pomnik cesarza Aleksandra III.** Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej prezydent miasta H. Djakow wystąpi z wnioskiem, aby zarząd miejski nadal odkładał corocznie 5 tys. rubli na budowę pomnika cesarza Aleksandra III w Kijowie, jak odkładał dotychczas na budowę pomnika cesarza Aleksandra II. Gdy w ten sposób zbierze się większa suma (około 50 tys. rb), można będzie zdaniem p. prezydenta zacząć starania o pozwolenie na budowę wymienionego pomnika i zbieranie ofiar.

— **Epidemie.** Według danych wydziału sanitarnego zarządu miejskiego w ciągu ostatniego tygodnia było w mieście 6 wypadków tyfusu plamistego (w tygodniu poprzedzającym było 8 wypadków), 41 — tyfusu powrotnego (przedtem 43), 6—ospy (przedtem 8), 13—dyfterytu (przedtem 26), 19—szkarlatyny (było 15), 32—odry (przedtem 23) i 2—dyzenteryi (było 3).

— **Wzlot.** Wczoraj powrócili do Kijowa oficerowie 7 kompanii aeronautycznej kap. Markow, podpor. Skrypniczenko i podoficer Łoktiew, którzy dn. 1 b. m. o godz. 11 wieczorem dokonali wzlotu na balonie sferycznym z fortecy kijowskiej. Podróż ich trwała 12 godzin. W ciągu tego czasu przebyli oni 900 wiorst.

— ARESZTOWANIE OSZUSTÓW. Wczoraj policya kijowska aresztowała w hotelu „Rosya" dwóch oszustów Umańskiego i Zilbermana. Zamierzali oni dokonanie oszustwa, t. zw. „na mnicha". Fabrykantowi Simakowowi zaproponowali oni znaczną pożyczkę na dogodnych warunkach. Pieniędzmi temi zamierzał rzekomo jakiś mnich z Ławry zabezpieczyć byt swemu nieprawemu dziecku. Oszuści domagali się, aby Simakow stawił się w umówionem miejscu z blankietami wekslowymi na odpowiednią sumę. Oszuści zamierzali wziąć w jakikolwiek sposób papiery wekslowe i umknąć. Simakow domyślił się, że jest to oklepana sztuczka złodziejska i zamiast pójść na umówione miejsce dla odbioru pieniędzy, powiadomił o wszystkiem policyę. U aresztowanych oszustów znaleziono kompromitującą ich korespondencyę.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj na cmentarzu Bajkowym uczenica żeńskiej szkoły profesyonalnej, 16-letnia Zofia Czerniakowa wskutek niepomyślnego wyniku egzaminów strzeliła sobie z rewolweru w skroń. Kula utkwiła w głowie. W ciężkim stanie przewieziono ją w karetce Pogotowia do szpitala Aleksandrowskiego.

Wczoraj wieczorem w domu Nr 2 przy ulicy W.-Podwalnej usiłowała otruć się morfiną Nadzieja D. Pogotowie uratowało ją.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj w domu Nr 86 przy ul. Dmitriewskiej 15-letnia dziewczynka A. Semkowa wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową zapaliła na sobie sukienkę. Zanim przybyto jej z pomocą i ugaszono sukienkę, Semkowa miała sparzoną głowę, piersi, brzuch i biodra. Pogotowie umieściło ją w szpitalu Aleksandrowskim.

Podczas budowy domu w sadybie Nr 41 przy ul. W.-Wasylkowskiej spadł ze znacznej wysokości, potłukł się i złamał kość ramienia robotnik M. O.eł.

— KRADZIEŻE. W domu Nr. 87 przy ul. Włodzimierskiej okradziono mieszkanie W. Ruseklisa.

Przy ul. Petrowskiej Nr. 18 nowonajęta służąca 15 letnia Naumenko dopuściła się kradzieży w mieszkaniu Dubininej.

W domu Nr. 19 przy ul. Gończarnej okradziono mieszkanie stud. Z. Gajewskiego. Sprawców kradzieży: Lisaczenkę, Kowalewa i Peczkurowa aresztowano.

Z mieszkania Petrowa (Kreszczatyk 25) skradziono rzeczy wartości 320 rb. Złodziei Łysiaryja i Michajłowa ujęto.

— DRAMAT RODZINNY. W domu Nr. 4 przy ul. Petrowskiej niejaki M. po kłótni z żoną usiłował odebrać sobie życie. Pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

— POŻAR. Onegdaj z przyczyny niewiadomej wszczął się pożar na strychu domu Nr. 111 ul. Kuźniecznej. Ogień zauważono zawczasu i prędko stłumiono.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. Ubiegłej nocy na Padole policya aresztowała 16 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— REWIZYA HOTELU. Ostatnimi czasy policya dokonała rewizyi hotelu na rogu ul. Puszkińskiej i bulwaru Bibikowskiego i aresztowała tam kilku żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie. Poza tem skonstatowano, iż niektóre osoby mieszkają w pomienionym hotelu bez zameldowania.

Właściciela hotelu pociągnięto do odpowiedzialności.

— WYBUCH. Onegdaj w sklepie Bykelskiego przy ul. Wielkiej Nr. 12 wybuchła petarda, którą 13 letni S. Wetłuczin znalazł na ulicy i zaczął po niej uderzać kamieniem. Podczas wybuchu chłopiec odniósł oparzenia twarzy. Poszkodowanego opatrzyło Pogotowie.

— ZATRUCIA. W mieście w dalszym ciągu dają się zauważyć zatrucia produktami spożywczymi. Niejaka E. Wygowska po zjedzeniu kiełbasy poczuła się tak niedobrze, iż musiano zawezwać do niej Pogotowie.

Z. Kiślewski po kolacyi zjedzonej w ogrodzie letnim „Tryumf" przy Bulwarno Kudriawskiej rozchorował się również.

Niejaki M. otruł się szynką zjedzoną w restauracyi przy ul. Mikołajowskiej, a S. rozchorował się po zjedzeniu mleka zsiadłego w mleczarni „Liflandzkiej" przy ul. Włodzimierskiej.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj na Priorce w posesyi ogrodnika I. Zakrewskiego przyszło do starcia pomiędzy żołnierzami a miejscowymi wyrostkami. Kilku żołnierzy przyszło do Zakrewskiego po szczaw i ten potraktował ich wódką. Żołnierze upiwszy się, zaczęli zaczepiać robotników, w obronie których stanęło kilku wyrostków. Podczas bójki I. Kaczarlicki wystrzałem z rewolweru ranił w rękę jednego żołnierza, Worotin zaś heblem pokaleczył drugiego. Obu żołnierzy umieszczono w szpitalu wojskowym. Wszystkich wyrostków aresztowano.

— ZABÓJSTWO. Onegdaj wieczorem na 37 wiorście besarabskiej linii kolei Południowo-Zachodnich znaleziono zwłoki włościanina W. Buszki. Mnóstwo ran kłutych na ciele zmarłego nasuwa podejrzenie, że został on zamordowany. W związku z zabójstwem aresztowano włościanina Horucza.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na 213 wiorście linii fastowskiej kolei Południowo Zachodnich pociąg towarowy № 252 najechał na 1 roczne dziecko stróża kolejowego Wasiluka. Koła pociągu obcięły dziecku rękę i nogę.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Onegdaj wieczorem w pobliżu stacyi Bojarka znaleziono na torze kolejowym jakąś młodą dziewczynę, w stanie zupełnej nieprzytomności. Na ciele jej zauważono ślady ciężkich obrażeń, na głowie zaś—dużą ranę. Stan jej jest beznadziejny. Przypuszczalnie dziewczyna musiała wypaść z pociągu.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 5 (18) czerwca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,5	16,4	12,2
Barometr przy O w mm	741,8	743,0	743,9
Stop. wilgotności w proc.	79	55	70
Kier. i szyb. wiat. (wm. nas.)	Z_6	Z_7	Z_3
Chmur. wedł. 10 st. sys.	8	0	0
Ilość opadów w mm.	—	0,1	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,3
Najniższa	11,8
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	14,0
Wielol. przeć. temp. pow. w ciągu doby	18,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na północnym zachodzie, miejscami w centrum, na zachodzie i na południowym zachodzie Rosyi europejskiej. Temperatura niższa od normalnej w zachodnim pasie i w części centrum Rosyi europejskiej, wyższa od normalnej w pozostałych jej rejonach.

Przewidywana pogoda na d. 6 czerwca: chłodnawo na północnym zachodzie i w części centrum Rosyi europejskiej, temperatura umiarkowana na południowym zachodzie jej, nieznaczne obniżenie temperatury na Dnieprze i Donie, ciepło na północnym wschodzie Rosyi, upały na wschodzie i na Uralu, deszcze przewidywane w północnym pasie Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Karpow ob. ziem. z Olszanicy; Boldak, fabr. z zagranicy; Eild, fabr. z zagranicy; Freter z Wiednia; Samus-Maksimow z Petersburga; Wicke, inż., z Hamburga; Izakowa z gub. kijowskiej.

Hotel François: pp. E. Worobiow z Petersburga; Stanisława Kupczyńska z Zasławia; Wincenty Godzewski z Tyraspola; Anna Penska z Zasławia; Jerzy Gorlenko z pow. radomyskiego.

Hotel Ermitage: pp. W. Rusinow, obyw., z Łochwicy; P. Rusinowa; Wanda Szyłagalis z Petersburga; Iwan Bowa z Penzy; Natalja Bowa; W. Banin, adw. przys., z m. Soroki; Mikołaj Stefani, inż. komunikacyi, z Bałty; Jakób Witkind, inż. technolog, z Odesy.

Hotel Hładyniuka: pp. Karol Henneberg, dyrektor cukrowni „Szpików"; Piotr Kalinowski, dyrektor cukrowni „Michajlenki"; Wacław Nikolski, dyrektor cukrowni „Kuryłowce"; gen.-maj. Włodzimierz Narbutt z Wołoczysk; M. Cuchanow z Moskwy; gen.-maj. Wł. Komodziński z Żytomierza; bar. I. Czerkasow z Peters.; M. Luriumow; Marya Jefremowa z Putiwla.

Palast Hotel: pp. Chais z Homla; G. Trachtenberg; B. Fojchman ze Zmierzynki; J. Rozdolski z Żytomierza; D. Rabinowicz z Warszawy; B. Zajdler z Odesy; K. Borogin z Odesy; Fratkin z Przyłuk; Kacnelson z Moskwy.

Hotel Francuski: pp. Humbert Truszkowski, ob., z Lipek; Stanisław Zubicki z B. Cer.; Stanisław Fiedorowicz, adw. przys.; Alfred Naleszkiewicz, ob., z Popieluch; M. Orłow, lekarz; Kazimierz Witkowski, dyr. dziuńk. c.

Hotel Universal: pp. Józef Grigolewski z Petersburga, profesor; Włodzimierz Łarin.

Hotel Rosya: pp. Michał Gusiew, rz. r. st.; Mikołaj Zarajski, r. st.; Juljan Siemiętkowski; Jan Greczanowski, naucz.; Aleksandra Greczanowska z Kazimirówki; G. Waszczyński; Anna Waszczyńska; Elżbieta Waszczyńska; D. Rybankina; Helena Bazilewska; Wincenty Zajec; Mikołaj Riabnin, r. st.; Antonina Bojewa; Natalja Bogdanowa; Juljan Każdobin; Szymon Merlin, naucz.; Elżbieta Każdobina; Mikołaj Ternopolski; Marya Merlin: Józef Kowzancz; K. Proskurina; Józefina Kowzancz; Katarzyna Srimienko; Andrzej Kleczkowski, stud., z Pet.; Jan Makarenko; Jan Tustanowski z Taraszczy; Sergiusz Szrabin.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprawa Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie** — komunikują nam z Morawskiej Ostrawy—nie została dotychczas zakończona w ten sposób, jak to przed pewnym czasem ogłosiły wszystkie codzienne pisma polskie. Kupno Domu przez zarząd główny T. S. L. dotychczas nie zostało dokonane! Ze względu, że z ogłoszeniem wiadomości o kupnie zupełnie ustał napływ datków na Dom polski, a to odsuwa kupno w dal i powiększa niebezpieczeństwo, że zagrażająca niedawno Domowi licytacya może się znowu w niedalekiej przyszłości powtórzyć, okazuje się potrzebne i wprost konieczne dokładne przedstawienie całej sprawy.

Domowi polskiemu zagrażali dwaj wierzyciele, idący ręka w rękę: Browar czeski w Morawskiej Ostrawie i Bank hipoteczny w Bernie. Browarowi winien był Dom Polski, prócz kwoty 40 tysięcy pożyczki nieamortyzacyjnej, tytułem procentów kwotę 4,400 koron za raty procentowe po 1,100 kor. z dnia 1-go listopada 1910 r., 1-go maja 1911 r., 1-go listopada 1911 r. i 1-go maja 1912 r. Do tego przybyła kwota 500 koron za sądowe oszacowanie Domu Polskiego, oraz 194,40 kor. kosztów adwokackich. Całą tę należność w kwocie 5,094,40 kor. zdołał Dom Polski z napływających datków zapłacić tak, że najbliższą ratę procentów wypadnie wyrównać dopiero dnia 1-go listopada 1912 r.

Amortyzacyjną pożyczkę w banku hipotecznym w Bernie spłaca Dom Polski w ratach półrocznych w przybliżeniu po 3,100 koron. W chwili krytycznej w początkach maja r. b. zalegały w banku raty: z 1-go sierpnia 1910 r., 1-go lutego 1911 r., 1-go sierpnia 1911 r. i 1-go lutego 1912 r. w ogólnej kwocie 12,262 kor. Z uzyskanych składek zapłacono dotychczas bankowi 6,500 koron i uzyskano na wyrównanie reszty termin do 1-go sierpnia 1912 roku.

Ze względu jednak, że w tym dniu przypada dalsza nowa rata sierpniowa w kwocie 3,100 kor., przeto do zapłacenia Banku na termin 1 sierpnia trzeba mieć 8,862 kor., które zdobyć należy z nadzwyczajnych źródeł, bo zwyczajne dochody Domu zaledwie starczą na pokrywanie bieżących wydatków i podatku. Z ogółu dotychczasowych składek uzyskano 11,381 kor., a wydano na pokrycie pretensyi Browaru i Banku 11,594 k. Na zaspokojenie przeto najpilniejszych rat niema jeszcze pokrycia kwota 8,862 k.

Przedstawiając ten stan rzeczy, dyrekcya Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie dziękuje najgoręcej za pomoc dotychczasową, a prosi o dalszą, bo tylko przy dalszej wydatnej pomocy społeczeństwa potrafi uratować Dom polski przed zagrażającą mu ciągle katastrofą.

— **Biuro informacyjne studentek polek w Petersburgu.** Założone przed paru laty biuro informacyjne studentek polek w Petersburgu prosi nas o powiadomienie, iż udziela wszelkich wiadomości o warunkach wstępu do żeńskich zakładów naukowych, a także o warunkach życia studenckiego w Petersburgu. Adres biura: Italiańska № 11 m. 11. Elżbieta von Kienitz.

— **1863—1913.** Komitet obchodu półwiekowej rocznicy powstania w r. 1863 dowiaduje się, że jacyś ludzie zarówno w Galicyi, jak i w Królestwie Polskiem, udają się do rozmaitych instytucyi finansowych, jakoteż osób prywatnych z prośbą o składki w celu uzyskania funduszów dla upamiętnienia tej rocznicy. Komitet podając niniejszem do wiadomości, że składek na ten cel nie rozpisywał i nikogo do zbierania pieniędzy nie upoważniał, jak z jednej strony, ażeby nie dać powodu do wyzyskiwania łatwowierności publicznej, tak z drugiej ażeby zbieraniem drobnych składek nie obniżać powagi przeżytego przez naród polski wielkiego dziejowego momentu. W pamiętnym owym roku walki o wydobycie się z niewoli wziął udział cały naród polski bez różnicy stanów klas i warstw, komitet jest też przekonania, że w chwili, kiedy trzeba uczcić trwałymi czynami pamięć tej walki, a ku wzmocnieniu wiary i nadziei potomnych pozostawić ślady tej pamięci — również cały naród, bez żadnych różnic społecznych i politycznych, z pomocą komitetowi przyjdzie.

Kto czuje w sobie ducha polskiego, kto w niespożytą jego siłę wierzy, kto zechce do naszego wzmocnienia się duchowego i narodowego przyczynić się, ten nie potrzebuje zachęty ze strony wędrownych, a nieupoważnionych zbieraczy składek. Komitet rocznicy 1863—1913 ma tylko jednego skarbnika i prosi składać datki pod jego adresem: Bolesław Lewicki, dyrektor krakowskiego Tow. ubezpieczeń we Lwowie (ulica 3 maja). Dary te będą jako ślad działalności komitetu, prowadzonej jawnie, z podziękowaniem kwitowane publicznie.

Za komitet wykonawczy:
Franciszek Rawita-Gawroński
prezes
Dr. Ernest Adam, Dr. Witold Lewicki
wiceprezesi
Bolesław Lewicki
skarbnik
Dr. Tadeusz Dwernicki
sekretarz jeneralny.
Zygmunt Fryling. Edw. Solański
sekretarze.

— **Z T-wa naukowego.** Na posiedzeniu wydziału I-go Towarzystwa naukowego warszawskiego, odbytem w dniu 29 ym maja n. st., p. Br. Chlebowski przedstawił pracę p. Kazimierza Nitscha p. t. „Z historyi polskich rymów". Wziąwszy za punkt wyjścia istnienie w dzisiejszej poezyi polskiej kilkunastu typów rymów niedoskonałych, autor zastanawia się nad czasem i miejscem ich powstania. Kochanowski bowiem rymował zupełnie poprawnie. Ale już na początku XVII w. prowincyonalne wymowy różnych poetów odbijają się w rymach; od tego czasu np. wolno już łączyć *świece* dowolnie z *lecę* lub z *zakonnice*. Ale największy przewrót spowodowali poeci epoki Stanisławowskiej, którzy, pochodząc prawie wyłącznie z Litwy lub Rusi, wnieśli do rymów swoje właściwości języka, zwłaszcza rymy *okno—mokno* i *słońce—palące*, które nie mogły powstać w Polsce etnograficznej. Wielcy poeci romantyczni tak je uświęcili, że choć nie odpowiadają ani warszawskiej ani krakowskiej wymowie, spotyka się je u wszystkich dzisiejszych autorów. W tym „ruskim" lub „litewskim" pochodzeniu niektórych naszych rymów odbija się też bieg polskiej kultury i znaczny w niej udział prowincyi ruskich, które tylu wydały poetów.

— **Konkurs.** Celem utrwalenia pamięci 10 letniego istnienia „Lwowskiego chóru akademickiego" i uświetnienia jego jubileuszu, połączonego ze zjazdem wszystkich dawnych jego członków, oraz koncertem jubileuszowym, który odbędzie się w listopadzie r. b., wydział „Chóru" ogłasza konkurs na pieśni estradowe na chór męski—a capella" lub z akompaniamentem fortepianu do dowolnego polskiego tekstu, przeznaczając z funduszów Tow. kor. 200 na nagrody dla 3 najlepszych utworów, dotychczas niewykonywanych na estradzie koncertowej. Nagrodzone przez sąd konkursowy utwory stają się wyłączną własnością Tow. „lwowski chór akademicki" i będą wykonane na koncercie jubileuszowym. Następnie zaszczytnie wyróżnione kompozycye mogą być nabyte przez Towarzystwo za zgodą autorów.

---

11)

Maryan Dubiecki.

Pobyt J. I. Kraszewskiego w Żytomierzu.

(1853—1860).

Do najpoważniejszych takich głosów z poza Wołynia zaliczyć potrzeba odezwę ziemian podolskich podpisaną przez przedniejszych obywateli, odpowiadającą na broszurę Kaczkowskiego przeciw Kraszewskiemu. [1]).

Chociaż burza została zażegnana i wybór wypadł korzystnie dla Kraszewskiego, oświadczył on jednak, że urząd jedynie na rok przyjmuje, wówczas już bowiem czynione mu były propozycye przez Leopolda Kronenberga objęcia w Warszawie redakcyi „Gazety Codziennej". Długo się wahał. Zatarg z ziemiaństwem wołyńskiem zniechęcił go bardzo do pozostania dłużej w Żytomierzu; miał zamiar osiąść znowu na wsi, w Kisielach, w pow. starokonstantynowskim, które przed kilku laty spadły w sukcesyi na jego żonę, marzył i o założeniu wielkiego dziennika na akcyach; ale myśl ta nie znalazła echa na Wołyniu. Ten ostatni zawód, iż nie zrozumiano doniosłości jego myśli i nie wsparto jej środkami pieniężnymi, mocno się przyczyniły do ostatecznej decyzyi objęcia w Warszawie redakcyi „Gazety Codziennej".

Nie opuszcza jednak Żytomierza i stanowisk tam zajmowanych do lutego 1860 r.

Ostatnie półtoraroczе pobytu w Żytomierzu, poza owemi burzami i zatargami, poza pracami literackiemi, przyczynia się coraz bardziej do krzewienia w umysłach różnych pomysłów, skierowanych ku dobru ogólnemu. Pomysły nietylko płyną z jego inicyatywy, lecz powstają w głowach różnych jednostek, przejętych wyższą myślą obywatelską. Zaczynają się zakładać ochrony dla wiejskiej dziatwy; tworzą się małe zawiązki szkółek ludowych; drukują się wyborne elementarze dla tychże szkółek, ułożone przez lekarza Fortunata Nowickiego, wreszcie powstaje myśl założenia Szkoły Rolniczej.

Kraszewski zawsze, z niezmierną ruchliwością, zwrócony ku potrzebom społecznym, widział już w pierwszych chwilach rozwoju kwestyi włościańskiej, iż wkrótce zmienią się warunki, wśród których dotąd gospodarowano, że gwałtowna jest potrzeba kształcenia umiejętnych rolników i dozorców gospodarczych. Myśl tę, wraz z wielu innemi myślami, nawołującemi do natychmiastowego urzeczywistnienia, wypowiadał słowem i drukiem w swych nader ciekawych „Listach", przesyłanych do „Gazety Warszawskiej", które są wybornem odźwierciadleniem stanu ówczesnego społeczeństwa w trzech prowincyach południowych. Przedstawiał plan wytworzenia szkoły wyższej agronomiczno-technicznej, gdzie mieli się kształcić technicy, rolnicy, ekonomowie i niższa służba gospodarcza. Zakład mógłby być założony na akcyach, a zarząd spoczywać w ręku obywateli miejscowych, wybranych z grona akcyonaryuszów. Wskazywał, iż ofiary na założenie takiego instytutu nie byłyby zbyt wielkie; fundusze z łatwością mogłyby być zebrane, a korzyści otrzymane z podniesionego gospodarstwa stokrotnie opłaciłyby nakłady... Sam wreszcie wnioskodawca oświadczał, iż gotów w każdej chwili z pomocą, jakiejby na swem stanowisku mógł dostarczyć. „Potrzeba tylko wspólnej zgody—mówił—woli i wytrwałości, aby myśl tę przyprowadzić do skutku, a gdybyśmy w czem pomocą ku temu być potrafili, najchętniej się ofiarujemy..."

„Ofiarowywał" siebie w kwestyi podniesienia materyalnego dobrobytu kraju, tak jak milionem egzemplarzy swych dzieł służył gwoli umoralnieniu społeczeństwa, bardziej i skuteczniej, niż „najpiękniejsze rozprawy o moralności i zasadach wiary, pisane przez ludzi bez moralności i bez rzeczywistej wiary, jakich w bojach naszej publicystyki niemało napotykamy"... ([1])

W chwili, gdy Kraszewski marzył o politechnice, którą wzniecić miała inicyatywa prywatna i fundusze obywateli trzech prowincyi, wybór zaś miejsca założenia zależny był od decyzyi przyszłych akcyonaryuszów, znalazł się człowiek bez środków i bez stosunków, ale pełen ducha patryotycznego i gorącego pragnienia dobra powszechnego, snujący plan podobny, ale na znacznie mniejszą skalę.

Był nim Hilary Korzeniowski, brat poety Apollona ([2])... Powziął on myśl założenia, również na akcyach, niższej szkoły dla parobków i dozorców gospodarstw rolnych. Szkoła miała stanąć o jaką milę pod Żytomierzem, około Kmitowa, przy gościńcu, prowadzącym do Kijowa.

Aspiranci do rzeczonej szkoły rekrutowaliby się z sąsiednich zaścianków szlacheckich, co rzuciłoby niejedną iskierkę światła pod strzechę tej licznej a zaniedbanej warstwy społecznej... Wydrukowany w oddzielnej broszurce projekt, rozrzucany na zjazdach szlacheckich i kontraktach kijowskich w latach 1859 i 1860 zaznajamiał z tą myślą szerszy ogół i w ten sposób kołatał do ofiarności publicznej... I ta myśl, podobnie jak myśl Kraszewskiego o instytucie techniczno-agronomicznym—nie została urzeczywistniona; samo wszakże istnienie takich pomysłów, bodaj w zawiązku, świadczy jak w onej epoce—niezbyt dawnej, dziś mało znanej—mocnemi tętny bić zaczęło życie publiczne, jak się zaczęto krzątać około spraw społecznych znacznej doniosłości.

Dużo podobnych, pożytecznych myśli, planów, powstawało pod dachem cichego o skromnej postawie domku przy ul. Małej Cudnowskiej, gdzie przebywał i nieustannie snuł nić pracy nigdy niezrywającej się, a tak zadziwiająco wszechstronnej, mistrz słowa i mistrz czynu...

. . . .

(D. n.

---

[1]) Pojednanie Kraszewskiego ze szlachtą wołyńską i jej naczelnym przedstawicielem, marszałkiem gubern., Karolem Mikuliczem, nastąpiło na tychże wyborach publicznie. Mikulicz za swe wystąpienia niewłaściwe przeprosił Kraszewskiego, a sejmikująca szlachta, rozczulona, ich obu na rękach nosiła. Popularność tylko d-ra Karola Kaczkowskiego od owego czasu najzupełniej upadła: wkrótce o nim zapomniano; i wszelką miał słuszność ktoś, co się wyraził o wynikach tego zatargu, iż Kaczkowski *„a payé le pot cassé"*... Po kilku latach umarł ten znany szeroko i ceniony lekarz na wygnaniu w Chersoniu, dokąd go uniosła burza 1863 r.

([1]) Karol Estreicher: „J. I. Kraszewski. Przypomnienie czterdziestolecia zasług piśmienniczych i pracy".—Kraków. 1871.

([2]) Hilary Korzeniowski po r. 1864 wywieziony do Zach. Syberyi, wkrótce tam zmarł.

Nagroda pierwsza wynosi 100 kor., nagroda druga i trzecia po 50 kor. Utwory konkursowe, opatrzone godłem wraz z dołączona kopertą, zawierającą nazwisko i adres kompozytora, należy nadsyłać w terminie do d. 1-go sierpnia r. b. pod adresem: Tow. lwowski chór akademicki, Lwów, Długosza 6. (Instytut chemiczny) Rozstrzygnięcie konkursu ogłoszone będzie w październiku r. b. Nienagrodzone utwory będą zwrócone autorom na ich życzenie.

— **Nowy pomnik T. Kościuszki.** W d. 17 (30) maja r. b. w mieście Yonkers (Stan Nowojorski) odsłonięto pomnik T. Kościuszki, wzniesiony kosztem zamieszkałych tam polaków. Na czele komitetu budowy stoi ks. dr. Dworzak.

— **„Wiedza i postęp".** Wyszedł № 13 wydawnictwa i zawiera: Prof. uniw. dr Harry Hollatz (z Neuchâtel) — Prawo a lotnictwo. Jak sobie tę kwestyę dawniej wyobrażano (dokończenie). Dyr. dr Karol Patsch — Bośnia i Hercegowina, w czasach rzymskich (dokończenie). Dyr. K. Eijasz — Budowa słońca (dokończenie). Dr Józef Reinchold — Piąty zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. (1. Nowe poglądy na stanowisko sędziego przy stosowaniu ustaw. 2. Środki zabezpieczające wobec niepoprawnych i anormalnych przestępców). Rozmaitości.

W części drugiej znajdują się artykuły: Prof. F. Stürmera z Weilburga. Pierwsza księga Odyssei. Poetyczna analiza (ciąg dalszy). B. Dyakowski — Z naszej przyrody. Obrazy z życia zwierząt i roślin krajowych (omówienie).

LIST DO REDAKCYI.

Podziękowanie.

Od p. Porzezińskiej otrzymujemy pismo następujące:

Upraszam Szanowną Redakcyę o umieszczenie w swem poczytnem piśmie tych kilka słów uznania dla szkoły p. Żukiewiczowej.

Dopiero w kwietniu zdecydowałam się na to, ażeby mój jedenastoletni syn, uczący się w starszej wstępnej szkoły p. Żukiewiczowej, zdawał nie do pierwszej, lecz do drugiej klasy.

Okazało się jednak, że program u p. Żukiewiczowej jest tak obszerny, nauki tak dobrze wykładane, że przy niewielkim nakładzie pracy ze strony chłopaka, a skutkiem pilnej baczności ze strony p. Ż. zdał bardzo dobrze do 2-ej klasy szkoły handlowej „Zjednoczonych nauczycieli".

Zdając sobie sprawę z zasług, jakie położyła w tej sprawie szkoła p. Żukiewiczowej, pozwalam sobie za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego" złożyć serdeczne podziękowanie.

Wdzięczna matka

Cezaryna Porzezińska.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Porozumienie czesko-niemieckie.

Praga (AP.). Odbyły się narady komisyi sejmowych w sprawie porozumienia czesko-niemieckiego. Według informacyi prasy, rokowania w sprawie kompromisu idą pomyślnie. Porozumienie zostanie osiągnięte w najbliższym czasie.

Sprawy chińskie.

Szanchaj (AP.) Władze prowincyi Czifkian i Caunan przedsięwzięły środki w celu niedopuszczenia wwozu opiumu zagranicznego, wskutek czego firmy indyjskie i perskie, które przygotowały na mocy kontraktów duże zapasy opium ponoszą olbrzymie straty.

Z lotnictwa.

Angers (AP.) Podczas wzlotu w dniu 4 czerwca wielką nagrodę aeroklubu otrzymał Garreau, który przeleciał przeszło 1,100 kilometrów w 15 g. 40 min. Następnie za wzlot na przestrzeni 427 kilometrów otrzymali: 1-ą nagrodę—Espane, który przebył całą odległość z pasażerem w 4 g. 4 min.; 2-ą nagrodę—Bobba—w 4 g. 21 min.; trzecią—Braindjeon—w 4 g. 32 min.; czwartą Garreau—w 5 g. 53 min; piątą Gober—w 6 g. 40 min. z pasażerem.

Stosunki włosko-rosyjskie.

Rzym (AP). „Tribuna" z powodu przyjazdu Krupieńskiego pisze: „Włochy będą długo pamiętały przyjaźń okazaną przez Rosyę w wielkiej sprawie przedsięwziętej przez Włochy. Włochy wiedzą, że Rosya jest skłonna do dania dowodów tej przyjaźni. Włochy nie mogą być niewdzięczne względem Rosyi." Cieszy się, ona, że jednym z najlepszych rezultatów wojny jest przywrócenie i wzmocnienie wzajemnej przyjaźni włosko-rosyjskiej.

Kolej transperska.

Londyn (AP). Na pierwszem posiedzeniu rady T-wa kolei transperskiej polecono komisyi zawrzeć stosunki z rządem perskim dla otrzymania koncesyi na kolej.

Anglia na morzu Śródziemnem.

Londyn (AP). Lord Beresford protestuje w liście do gazet przeciwko usunięciu statków angielskich z morza Śródziemnego. Uważa on bowiem, że plan rządu ochraniania interesów angielskich na morzu Śródziemnem, opierając się na Francyi, podkopuje powagę Anglii.

Sprawy amerykańskie.

Waszyngton (AP). Taft zwrócił się do kongresu z orędziem, w którem stawia veto przeciwko projektowi prawa o budżecie wojskowym, zawierającem postanowienie uwolnienia naczelnika generalnego sztabu, generała Woodda.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). Izba gmin. Sekretarz stanu do spraw oświaty Peese wniósł rządowy projekt prawa w sprawie reformy wyborczej. Projekt znosi system głosowań pluralnych i żąda tylko, aby wyborca przez pół roku zamieszkiwał lub miał zajęcie w swoim okręgu wyborczym. Nowe prawo zwiększy liczbę wyborców o 2 i pół mil. osób. Prawo zyska moc obowiązującą nie wcześniej, jak dn. 1 czerwca 1914 r. Gdyby zaś prawa wyborcze były przyznane kobietom, to wyborczyń byłoby 10 i pół mil.

Z Persyi.

Tabris (AP). Z Agari donoszą o ograbieniu przez szachsewenów w okręgu karadadżaskim wsi Chawaj, należącej do poddanego rosyjskiego.

Strajki.

Londyn (AP). Podczas głosowania członków narodowego związku marynarzy i palaczy w sprawie udziału robotników w strajku narodowym głosowało za strajkiem 2,137 i przeciwko 3,678 osób.

Brest (AP). Strajk zaregestrowanych marynarzy został ukończony. Właściciele statków podwyższyli strajkującym płacę o 15 franków.

„Sow. Słowo" o interpelacyi w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego

Petersburg (Wł.). „Sowr. Słowo" nie wierzy, iżby Duma podczas rozpatrywania interpelacyi w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego, zechciała rozpędzić chmury, które oblewały żydów potwarzą i fałszem. Zbyt wiele się nagromadziło czarnego fałszu, głupoty, chuci zwierzęcej i żądzy zdobyczy. Pismo nacyonalizmu zgniotło sumienie, znieprawiło dusze.

Pogłoski o nominacyi posłów.

Petersburg (Wł.). „Birżewyja Wied." utrzymują, że wielu posłów otrzyma nominacye na urzędy. Między innymi Doppelmajer ma otrzymać stanowisko wicegubernatora, Motowiłow—wicegubernatora, Sazonow—gubernatora gubernii nadwołżańskiej, Bogdanow — wybitny urząd w departamencie rolnictwa, Zamysłowskij—wiceprokuratora izby sądowej w stolicy.

Pociągnięcie do odpowiedzialności.

Petersburg (Wł.). „Grażdanin" za artykuł „Mowy konserwatywnej" pociągnięty został do odpowiedzialności z artyk. 1034 kodeksu karnego.

Okólnik przedwyborczy.

Petersburg (Wł.). Do duchowieństwa prawosławnego rozsyłany został okólnik, zalecający duchowieństwu oddawanie głosów podczas wyborów do 4-ej Dumy na kandydatów nacyonalistów i prawicy, wygłaszanie kazań i nauki o wyborach, ujęcie w swe ręce kierownictwa wyborami oraz czuwanie nad przekonaniami kandydatów.

Z uniwersytetu petersburskiego.

Petersburg (Wł.). Uniwersytet polecił rektorowi zażądać od senatu wyjaśnienia w sprawie różnicy zdań, jaka zaszła pomiędzy uniwersytetem a ministrem oświaty z powodu równoległych wykładów docentów. Rada profesorów uniwersytetu dowodzi, że okólnik ministra zabraniający takich wykładów sprzeciwia się prawu, oraz stoi w sprzeczności z wieloletniem doświadczeniem i okólnikami poprzednich ministrów.

Azef w Norwegii.

Petersburg (Wł.). „Riecz" donosi, że Bakaj, który uczęszcza w Chrystyanii na uniwersytet, spotykał tam niejednokrotnie Azefa. Usiłowania zawiązać z nim rozmowę były bezskuteczne. Tameczna policya tropi Azefa, chcąc go deportować z Norwegii.

Ustąpienie konsulów.

Petersburg (Wł.). Konsulowie rosyjscy Pochitonow w Teheranie i Miller w Tabrysie wskutek nieporozumień z ministrem Sazonowem co do spraw perskich ustępują z zajmowanych stanowisk.

Audyencya.

Petersburg (Wł.). W końcu bieżącego tygodnia posłowie większości parlamentarnej Dumy uzyskają wspólną audyencyę.

„Now. Wrem." wobec zgonu Leroy-Beaulieu.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." zamieszcza panegiryk zmarłemu prof. Anatolowi Leroy-Beaulieu, w którym powiada, że należy oddawać cześć pamięci tego, który rozumiał i kochał Rosyę.

Wyścigi samochodów.

Wiaźmia (AP). Wyścig samochodów wojskowych. Przybyły 33 samochody. Pozostałe samochody znajdują się jeszcze w drodze. Złamała się jeszcze jedna maszyna. Ładunek podzielono pomiędzy pozostałemi.

Mińsk (Wł.). W pobliżu Mińska jeden z samochodów biorących udział w wyścigu, wpadł na chatę, zburzył jej ścianę. Palacz i pasażerowie ranni, samochód potłuczony.

Mienszykow o stanie armii.

Petersburg (Wł.). Mienszykow ogłasza list otrzymany przezeń z szeregów armii. Autor listu pisze, że żołnierze jeszcze nie otrzymali spodni za rok 1911, karabinów maszynowych niema, jest masa karabinów niezdatnych do użytku, niema pomocniczych narzędzi do nauki strzelania, armat jest o połowę mniej niż w Niemczech.

W sprawie kursów nauczycielskich.

Petersburg (Wł.). Komisya kursów nauczycielskich donosi, że niesłusznem jest twierdzenie kuratora okręgu naukowego, iż nigdy nie zakazywał kursów. Dn. 7 kwietnia komisya otrzymała z okręgu naukowego na piśmie zakaz urządzenia kursów.

Nagana.

Petersburg (Wł.). Narada przedstawicieli frakcyi Dumy Państwowej udzieliła nagany urzędnikowi kancelaryi Dumy Roppowi za wydanie broszury o działalności 3-ej Dumy.

Wieści o Hartingu.

Petersburg (Wł.). „Wiecz Wr." donosi, że Harting żyje, jest zapisany w etacie departamentu policyi i otrzymuje znaczną emeryturę, sam zaś trudni się operacyami finansowemi. Niedawno odwiedził on Petersburg.

Pogłoska o dymisyi Bubnowa.

Petersburg (Wł.). Rozeszła się pogłoska, że wiceminister marynarki Bubnow otrzyma dymisyę. Na jego miejsce ma być mianowany admirał Kryłow.

Napad na pociąg.

Ekaterynosław (AP). Dn. 5-go w nocy na dystansie Risdowaja Koła — Czewskoje 8 rabusiów ograbiło kasyera T-wa rosyjsko-belgijskiego. Zabity został strażnik, raniony kasyer i dwaj pasażerowie. Złoczyńcy zagarnąwszy 11 tys. rb. i zatrzymawszy pociąg umknęli.

Różne

Kair (AP). Rosyjski parostatek Mantaszewa „Borżom" po drodze z Konstantynopola do Aleksandryi był dwukrotnie zatrzymany przez krążowniki włoskie, a następnie uwolniony.

Petersburg (AP). Sędzia wojenny kijowskiego sądu wojenno-okręgowego generał-major Ignatowicz mianowany został pomocnikiem naczelnika głównego zarządu sądu wojennego, na miejsce generała Zwiennikowa, mianowanego naczelnikiem Aleksandrowskiej akademii wojskowo-prawnej.

Paryż (AP). Zmarł poseł Laguerre, pomocnik Boulanger'a.

Uralsk (AP). W pow. uralskim zmarły na dżumę płucną dwie osoby; w pow. ibiszczeńskim, w uroczyskach Balantubek i Isparkul — miały miejsce podejrzane zasłabnięcia; zmarły dwie osoby.

Petersburg (AP). Z powodu zamieszczonego dn. 3-go maja telegramu w gazecie „Riecz", że jakoby wśród kałmyków z gub. astrachańskiej rozwija się epidemia tyfusu głodowego i że jakoby w niektórych chotonach choruje cała ludność, a pracujący tam dr. Bekman zaraził się tyfusem i leży śmiertelnie chory, wiejski wydział żywnościowy oświadcza w biuletynie biura informacyjnego, na podstawie danych, nadesłanych przez gubernatora astrachańskiego, że pomocy żywnościowej potrzebowały tylko trzy chotony ajmaku jaszkulskiego, którym w swoim czasie udzielono pomocy. Do kwietnia nie było żadnych zasłabnięć epidemicznych, a w tej liczbie i tyfusu. W kwietniu zasłabło na tyfus powrotny 7 osób, w tej liczbie dr. Bekman, który obecnie jest na drodze do wyzdrowienia.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 5 czerwca.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Czerwinskij referuje jako nagły projekt prawa o zamianie Chełma na miasto gubernialne, w jakim to celu zamierzone jest wydać ze skarbu państwa 575 tys. rb., na rachunek której to sumy żądane jest na 1912 rok 250 tys. rb.

Dymsza uważa, że Chełm, jako maleńkie miasteczko żydowskie, jest zupełnie nieodpowiedni na miasto gubernialne. Instytucye gubernialne zamierzają budować na wilgotnem miejscu zdala od centrum. Niema planu miejscowości. Kosztorysy należy przyjmować na słowo. Z tych względów projekt prawa jest niemożliwy do przyjęcia.

Odczytano wniosek o przekazaniu projektu prawa komisyi budżetowej do nowego rozpatrzenia w celu technicznego sprawdzenia preliminarza budowlanego.

Święcicki, popierając wniosek, wskazuje, że w ciągu 5-letniej pracy komisyi budżetowej nie było jeszcze wypadku, by rozpoczynano debaty nad kredytami budowlanymi, nie sprawdziwszy uprzednio preliminarza.

Nowickij 2-gi wypowiada się przeciwko wnioskowi, uważając go za wynik obstrukcyi Koła Polskiego, znosić której nie można, gdyż jest ona naigrawaniem się nad Dumą.

Czerwinskij, wypowiadając się przeciwko wnioskowi, wskazuje, że preliminarz jest ułożony według wszelkich wymagań, przewidzianych w prawie budowlanem.

Wniosek o zwrocie projektu prawa do komisyi odrzucony został większością 105 głosów przeciwko 61.

Podczas obrad nad istotą projektu prawa wypowiadają się przeciwko niemu: *Parczewski, Harusewicz, Gulkin, Rodiczew, Święcicki i Rozanow.*

Broni projektu prawa *episkop Eulogiusz.*

Przyjęto przejście do czytania projektu prawa według artykułów, a następnie i sam projekt 127 głosami przeciwko 62.

Bez dyskusyi uchwalono 28 projektów prawodawczych, w tej liczbie projekty prawa o subsydyonowaniu przez rząd towarzystw niesienia opieki osobom uwalnianym z więzień, o udzieleniu pozwolenia na prowadzenie wstępnych badań portowych na oceanie Spokojnym, o środkach mających na celu rozpowszechnienie znajomości języków fińskiego i szwedzkiego wśród rosyjskiej młodzieży szkolnej, o prerogatywach służby w oddziałach lotniczych w wojsku oraz o szkole lotniczej.

Skoropadskij referuje wniosek komisyi reform sądowych o utworzeniu na Kamczatce sądu okręgowego. Komisya budżetowa wypowiedziała się przeciwko powyższemu wnioskowi, sądząc, że wobec przewidywanego wprowadzenia na Kamczatce sądów pokoju z rozszerzoną kompetencyą i nielicznej ludności półwyspu utworzenie sądu okręgowego nie jest niezbędne.

Wiceminister sprawiedliwości *Wieriowkin* broni wniosku prawodawczego.

Wojejkow (2-gi), jako referent komisyi budżetowej, w imieniu komisyi cofa się z zajętego przez komisyę stanowiska.

Projekt prawa przyjęto w trzech czytaniach.

Przyjęto również w trzech czytaniach projekt prawodawczy o udzieleniu ziemstwu zmijewskiemu zapomogi bezzwrotnej w kwocie 22 tys. rb. na wybudowanie mostów przez Północny Doniec.

Duchowny Tregubow referuje projekt prawa o utworzeniu przy uniwersytetach 25 stypendyów głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych dla studentów medycyny.

Szyngarew oponuje przeciw zawartemu w projekcie prawa zastrzeżeniu, że stypendya te nie powinny być udzielane studentom pochodzenia żydowskiego.

Timoszkin zaleca utrzymać to ograniczenie, bowiem o ile ono zostanie skreślone, a zarządzający rolnictwa i urządzeń rolnych bądź co bądź żydom stypendyów tych udzielać nie będzie, prasa żydowska podniesie natychmiast burzę i protesty.

Wołodimierow broni ograniczenia w stosunku do żydów, twierdząc, że żydzi nie mają sympatyi włościan rosyjskich. Mówca sądzi, że należy zapewnić sobie taki kontyngens stypendystów, któryby zaspokajał potrzeby przesiedleńców, co może uczynić tylko wtedy, jeśli się będzie cieszył bezwzględnem zaufaniem przesiedleńców.

Von Anrep sądzi, że powinno chodzić tylko o to, czy z tych stypendystów będą dobrzy lekarze, i odpowiedzialność za to spoczywa na barkach tych uczelni, które ich kształcić będą, a czy będą to niemcy, mahometanie, czy żydzi—to wszystko jedno. (Oklaski na ławach lewicy i centrum).

Szyngarew, oponując Wołodimierowowi, mówi: „Nie ważcie się piętnować wielkiego dobrego ludu rosyjskiego waszem oszczerstwem. Obcą mu jest wasza agitacya pogromowa i wasza nienawiść do ludzi".

Markow (2-gi) powiada, że gdyby zarządzić ankietę wśród rosyan, to 99 proc. potwierdzi słowa prawicowców. Żydom-lekarzom zupełnie jest obca etyka lekarska. (Hałas na lewicy, okrzyki: „To kłamstwo!").

Nissełowicz przypomina, że podczas wojny japońsko-rosyjskiej było 50 proc. lekarzy żydów i cieszyli się oni zaufaniem żołnierza rosyjskiego i prosi, aby przez wprowadzenie ograniczenia nie ubliżano żydom.

Referent opowiada się za utrzymaniem ograniczenia.

Projekt prawa przyjęto. Artykuł, wprowadzający ograniczenie wobec żydów, przyjęto większością 104 głosów przeciwko 88.

Na podstawie referatu *hr. Kapnista* przyjęto projekt prawa o udzieleniu środków na przeprowadzenie badań hydrotechnicznych w Turkiestanie i w krajach Zakaukaskich.

Bez dyskusyi przyjęto projekt prawa o założeniu w Omsku średniej szkoły rolniczej.

Referent komisyi finansowej *bar. Czerkasow* oświadcza, że komisya uznała za zbyteczne wniesienie projektu prawa o skasowaniu pewnych artykułów ustawy o akcyzie, dotyczących wydawania premii gorzelniom w celu popierania prywatnego przemysłu gorzelniczego.

Dyskusya, w której między innymi przyjął udział wiceminister skarbu Nowickij i obstawał za utrzymaniem premii, została przerwana, a posiedzenie zamknięte.

Następne posiedzenie—wieczorem.

Rada Państwa.

Posiedzenie z d. 5 czerwca.

Przewodniczy *Akimow.*

Rada Państwa przyjęła w redakcyi Dumy 18 drobnych projektów prawa.

Projekt prawa o przekształceniu ekaterynosławskiej szkoły górniczej na instytut górniczy przekazany został po przyjęciu na wniosek komisyi finansowej komisyi kompromisowej.

Projekt prawa o zmianie sposobu rozpatrywania i wykonywania państwowego preliminarza wydatków upadł wobec tego, że w komisyi kompromisowej nie doszło do porozumienia i obie strony pozostały przy swem zdaniu.

Po przerwie przystąpiono do powtórnego rozpatrywania po orzeczeniu komisyi kompromisowej projektu prawa o nauczaniu powszechnem, w szeregu mówców z których tylko *Stachowicz* wypowiedział się za opinią Dumy, br. *Witte* zaznaczył, że lepiej odrzucić cały projekt o nauczaniu powszechnem, niżli przyjmować go nie mając pewności uzyskania kredytu na szkoły cerkiewno-parafialne.

Głosowaniem kartkami nad rozdziałem 1-szym w redakcyi Dumy o wyasygnowaniu 9 milionów ministerstwu oświaty, rozdział ten, a tem samem cały projekt prawodawczy został odrzucony większością 91 przeciw 51 głosom.

Po rozpatrzeniu spraw pomniejszej wagi posiedzenie zamknięto.

Giełda Petersburska.

Dnia 5 czerwca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	95 025
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46 44
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	37.64
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91 1/8
5% Pożyczka 1905 r.	105 1/2
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/4—106
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4
5% Pożyczka 1906 r.	104 3/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 3/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	90 5/8—91 1/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	92 1/2
5% „ „ „	100
4% Świadectwa włościańskie	91 1/2
4 1/2% „ „	92 3/4—93 1/4
5% Świadectwa włościańskie.	100—100 1/2
5% Pożyczka prem. 1864 r.	465
„ „ 1866 r.	353 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	317 1/2
4 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	85 3/4—87 1/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	89 1/4—90 1/4
4% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% „ „	84—85
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100—101
4 1/2% „	91 7/8—92 7/8
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	92 3/4—93 3/4
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86 3/8—87 1/8
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% „ Dońsk.	85 1/2—86 1/4
4 1/2% Kijowsk Banku Ziem.	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Moskiewsk. „	89—89 1/4
4 1/2% Niż.-Samar „	86 7/8—87 5/8
4 1/2% Połtawsk „	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Tulsk. „	88 3/4—89 1/2
4 1/2% Charkowsk. „	86 1/2—87 1/4
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem	86 1/2—87 1/4
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	625
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	555—557
„ Mosk. K. Wornes. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	195—196
„ Poł.-Wschod. kolei	281 1/2—282 1/2
„ Półn. Doniecka	253 1/2—254 1/2
„ Azowsko-Dońsk.	566—568
„ Wołsko-Kamsk. b.	935—940
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	382 1/2—384
Akcye Ros. Azyat.	—
„ Ros. Handl. Przemysł.	345—347
Akcye Petersb. Międzynar. Komerc.	518—520
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	512—514
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	279—280
„ Banku Zjednoczonego	282—283
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	643—648
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	585—590
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	610—615
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	702
„ Moskiewsk. „	814
„ Niżegor.-Samar. „	668—673
„ Połtawsk. „	507
„ Petersb.-Tulsk. „	449—454
„ Charkowsk. „	433—438
„ Bakińsk. T-a Naftow.	758—760
„ Kaspijsk. T-wa	1790
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel	12050—12100
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	—
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	194—195
„ Naft. T-wa Hartman	—
„ Kołomieńsk. Fabryki	240—242
„ Fabr. Malcewsk.	342—344
„ Petersbursk. Metalurg.	313—315
„ Nikopol-Mariupolsk.	292—293
„ Putiłowsk.	188—189
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc)	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	155—156 1/2
„ Fabr. Wag. Feniks	309—311
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	319—231
„ Ros. kop. złot.	324—325
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	820—830

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po mocnym początku ku końcowi giełdy pod wpływem realizacyi słabsze; z premiówkami w dalszym ciągu zniżkowe.

Z ostatniej chwili.

Z komisyi reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). Komisya reformy wyborczej uchwaliła wezwać wydział krajowy do opracowania potrzebnych komisyi dalszych danych statystycznych, opartych na kryteryum narodowem, o sile podatkowej kraju. Komisya będzie zwołana przed 10 września n. st. na dłuższą sesyę.

Nowy marszałek Galicyi.

Lwów (Wł.). Nowy marszałek Galicyi Adam hr. Gołuchowski w dniu dzisiejszym obejmuje swój urząd.

O uniwersytet ruski.

Lwów (Wł.). Komitet ruski urządza manifestacye, domaga się założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie i wzywa do urządzania wieców w tej sprawie.

Cesarz Franciszek Józef i rusini.

Wiedeń (Wł.). Minister spraw wewnętrznych Heynold wezwał do siebie komisyę parlamentarną klubu ruskiego i oświadczył tej ostatniej, iż cesarz, niemile dotknięty obstrukcyą parlamentarną rusinów, obecnie wyraża im podziękowanie z powodu zaniechania takowej, spodziewając się, iż rusini i nadal będą wypełniali swe obowiązki patryotyczne.

Zamach na plebanię.

Poznań (Wł.). W Musinowie nieznany złoczyńca podłożył ładunek prochu w piwnicy plebanii. Cały dom runął. Proboszcz Kabza cudem ocalał.

Wybuch.

Berlin (Wł.) W Neumarku pod Regensburgiem nastąpił wybuch w fabryce dynamitu. Gmachy fabryczne zniszczone. Chemik fabryki ma ręce oderwane, kilkunastu robotników ciężko rannych. Pod gruzami znaleziono poszarpane zwłoki kilku robotników.

Sprawa kreteńska.

Ateny (Wł.) Grecki następca tronu wyjechał zagranicę mając sobie polecone zwrócenie się do gabinetów mocarstw europejskich o jaknajprędsze załatwienie sprawy kreteńskiej w celu utrzymania pokoju na Bałkanach.

Wybory w Ameryce.

Chicago (Wł.). Wczoraj z powodu otwarcia konwentu republikańskiego panowało ogromne podniecenie. Szanse Roosewelta uważane są za znacznie lepsze. Przypuszczają, iż osiągnie on 40 głosów większości.

Otwarcie konwentu nastąpiło wieczorem w Coliseum. Wchodzące do sali delegacye stanów witane były okrzykami lub gwizdaniem. Zachodzi obawa jakichś poważnych zajść. Przez ulice przeciągają olbrzymie tłumy ze sztandarami i godłami, rozlegają się okrzyki na cześć Roosewalta lub też Tafta.

Tyfus w wojsku włoskiem.

Medyolan (Wł.). Socyalistyczny „Avanti" na podstawie listów żołnierzy donosi, że w Dernie w wojsku włoskiem szerzy się we wszystkich pułkach tyfus. W trzydziestym piątym pułku zmarło podobno na tyfus stu ludzi.

Katastrofy.

New-York (Wł.). W Springfield w stanie Illinois lotniczka Clarke spadła wraz z aeroplanem i zabiła się na miejscu.

Paryż (Wł.). W Maubenge pociąg osobowy najechał na lokomotywę manewrującą. 10 osób rannych.

Na Węgrzech.

Budapeszt (Wł.). Z powodu wznowienia w dniu wczorajszym posiedzeń parlamentu plac przed parlamentem był otoczony wojskiem oraz policyą.

Stan zdrowia Kovacsa polepszył się. Obrońcy złożyli podanie o uwolnienie Kovacsa za kaucyą.

Z prasy tureckiej.

Konstantynopol (AP). Prasa turecka oburza się z powodu domagania się niezawisłości przez ludność grecką zajętych przez włochów wysp na morzu Egejskiem. Turków oburza gościnne przyjęcie zgotowane przez greków wojskom włoskim na Rhodosie i zupełna gotowość niesienia powinności ustanowionych przez włochów, płacenia podatków i zajmowania urzędów administracyjnych. Gazety konstatują, że marzenia o ottomanizowaniu greków są teraz rozwiane oraz grożą represyami. Komplikuje to znacznie kwestyę zwrotu w przyszłości zajętych wysp dotychczasowemu władcy.

Podziękowanie cesarskie.

Wiedeń (AP). Cesarz Franciszek Józef z powodu sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o rozprawach w parlamencie nad wojskowym projektem prawa polecił ministrowi zakomunikować Kołu Polskiemu, iż z uczuciem zadowolenia skonstatował on znów gotowość polaków do przyczynienia się do utrwalenia pokojowych stosunków w Galicyi oraz wyrazić polakom szczególniejsze uznanie cesarskie za wykazane przez nich w ciągu wielu dziesięcioleci uczucia wiernopoddańcze i patryotyczne.

Zjazd działaczy miejskich.

Petersburg (AP). Udzielone zostało pozwolenie na zwołanie w Warszawie we wrześniu zjazdu działaczy miejskich Królestwa Polskiego. Program zjazdu zawiera kwestyę wprowadzenia w Królestwie Polskiem samorządu miejskiego.

Wyrok.

Wyborg (AP). Hofgericht w sprawie niedopuszczenia wiecu we wrześniu roku zeszłego oraz wypędzenia posła do sejmu Ajroli, na skutek skargi tego ostatniego wydał wyrok, skazujący gubernatora na grzywny w kwocie 1,300 marek, policmajstra—1,000 marek i sekretarza na 500 marek, w razie zaś niezapłacenia grzywien—pierwszych dwu na 90 i ostatniego na 60 dni aresztu.

Różne.

Charków (AP.) Miasto przeżywa poważny brak wody. Codziennie braknie około 150,000 wiader wody.

Z życia rosyjskiego.

Jak się buduje pancerniki rosyjskie. Wobec toczących się obecnie w ciałach prawodawczych i prasie rosyjskiej sporów o przyznanie ministerstwu marynarki półmiliardowego kredytu na budowę floty, coraz większego rozgłosu nabiera konflikt pomiędzy ministerstwem marynarki o karę, jaką ma zapłacić angielska firma Wickersa za opóźnienie w budowie krążownika opancerzonego „Ruryk" dla floty rosyjskiej. Według umowy, zawartej z rządem rosyjskim, Wickers miał płacić za każdy dzień opóźnienia w pierwszym miesiącu po 80 funtów szterl., za każdy dzień drugiego miesiąca — 200 funt. szt., trzeciego—300 funt. szt. Takie szybkie zwiększanie się kar wprowadzone było do umowy dlatego, że „Ruryk", który miał być wykończony przed d. 24 czerwca 1907 r., miał stanowić jądro eskadry podczas ćwiczeń floty w 1907 r., a także miał służyć za wzór do budowy statków tego typu w rosyjskich fabrykach. Wickers z wykończeniem krążownika spóźnił się i miał zapłacić kary 205,100 funt. szt. Kiedy jednak kwestya pobrania tej kary przeszła przez szereg komisyi i narad, suma kary zmniejszona została do 67,100 funt. szt. Ostatecznie rada admiralicyi, rozpatrzywszy całą sprawę, uznała, że ponieważ firma Wickers nie naraziła rządu rosyjskiego przez opóźnienie budowy statku na żadne straty i trudności, można zmniejszyć powyższą sumę kary do 33,550 funt. Kontrola państwowa uznała, że po pierwsze niesłuszne jest twierdzenie rady admiralicyi, iż opóźnienie budowy statku na żadne straty marynarki rosyjskiej nie naraziło, po drugie, że rada admiralicyi wogóle nie ma prawa umarzać kar dostawców, wynoszących więcej niż 3 tys. rb. Na tem tle wywiązał się zatarg pomiędzy ministerstwem marynarki a kontrolą państwową, rozpatrywany przez senat w listopadzie r. z. Senat skasował wówczas postanowienie rady admiralicyi i polecił sprawę kary Wickersa ponownie rozpatrzeć. Minister marynarki odmówił jednak podpisania uchwały senatu i złożył oświadczenie, że rada admiralicyi zależy bezpośrednio od władzy Najwyższej, a więc żadna instytucya rządowa nie może żądać od niej sprawozdań, ani też dawać jej poleceń. Dnia 2 go b. m. senat powtórnie rozpatrywał całą sprawę łącznie z oświadczeniem ministra marynarki i potwierdził swą poprzednią uchwałę.

Dokoła Izb prawodawczych.

Miasta w cesarstwie. Komisya do spraw miejskich w Dumie Państwowej zaaprobowała złożony przez 41 posłów wniosek do ustawy, domagający się, ażeby w cesarstwie wszystkie miasta z niepodzielnej obecnie łączności ich gospodarki z całością samorządu ziemskiego i wytworzyć z nich osobne jednostki ziemskie. Zdaniem wnioskodawców, wysokie opłaty, pobierane obecnie od nieruchomości miejskich na rzecz ziemstwa i wpływające do ogólnych funduszów gospodarki samorządu ziemskiego, są dla miast bardzo uciążliwe, a przecież nie zapewniają miastom należytego zaspokojenia ich potrzeb kulturalnych i rozwoju. Opłacając wysokie składki na dochód ziemstw, wiele miast, mimo to, wcale nie korzysta ani ze szpitali, ani z zakładów naukowych, ani z innych instytucyi ziemskich. Wobec tego, zdaniem wnioskodawców, jest rzeczą słuszną wyzwolić miasta od dotychczasowej bezpośredniej łączności ich z całokształtem ziemstwa i nadać im prawo samodzielnej gospodarki. Uznając słuszność powyższego poglądu, komisya Dumy zaznaczyła jednak, że takie wydzielenie miast w osobne jednostki ziemskie zależeć powinno od ilości mieszkańców danego miasta, wysokości opłat pobieranych od nieruchomości miejskich, od stanu ekonomicznego miast i ziemstw i t. d. W tej myśli, komisya wyraziła życzenie, aby odnośny projekt ustawodawczy został opracowany wraz z wykazem miast, nadających się do wydzielenia ze składu ziemstw, przyczem prawo inicyatywy w tej mierze powinno, zdaniem komisyi, być nadane nie tylko samym miastom, lecz i ziemstwom, do których składu miasta te wchodzą.

Kontyngens rekruta. W Nr. 74 „Zbioru praw i rozporz." po zatwierdzeniu uchwalonego przez obie izby prawodawcze projektu co do wysokości kontyngensu rekrutów na r. 1910, obwieszczono Ukaz, którego mocą, dla skompletowania składu armii i floty, ma być w r. b. powołanych do odbycia służby wojskowej 455,000 ludzi.

Kontyngens tegoroczny, w porównaniu z rokiem zeszłym, nie został zwiększony: zarówno w roku bieżącym, jak i w roku zeszłym stanowi on jednakową, wyżej wymienioną, ilość rekrutów.

Akcyza od gilz. Na mocy prawa z dn. 18 (31) marca 1909 r., gilzy i bibułka do papierosów są obłożone akcyzą, pobieraną przez nalepianie banderoli na pudełka. Wszelako opłacie tej podlegają obecnie jedynie gilzy, zapakowane w pudełka i przeznaczone do sprzedaży, co rodzi możność wyrabiania gilz z uchyleniem się od akcyzy, i różne fabryki dopuszczają się, podobno, w tej mierze nadużyć. W celu zapobieżenia tym nadużyciom, minister skarbu złożył w Dumie Państwowej projekt zaopatrzenia wszystkich fabryk gilz w liczniki automatyczne, które kontrolować będą bezpośrednio ilość wyrobionych gilz, i od całej tej ilości, po potrąceniu tylko stosownej odsetki na braki, będzie pobierana akcyza. Koszta kupna i ustawienia liczników, mające wynieść 260,000 rb., poniesie skarb. Jednocześnie, gwoli zapewnieniu tem skuteczniejszej sankcyi dla wpływów akcyzy z rzeczonego źródła, minister skarbu proponuje, aby za samo przechowywanie maszynek do wyrobu gilz zagrozić grzywnami od 5 do 200 rb.

— Pałac taurydzki. Komisya budżetowa Dumy Państwowej, rozważywszy na posiedzeniu w dn. 11 b. m. złożony do jej opinii referat specyalnej narady Dumy Państwowej w sprawie wyasygnowania 1,013,340 rb. na przebudowę pałacu Taurydzkiego oraz wzniesienie specyalnego gmachu na mieszkania dla urzędników Dumy, jednogłośnie wypowiedziała się przeciwko temu zamierzeniu. Zdaniem komisyi, projekt powyższy został złożony zbyt późno i przeto nie zasługuje na uwzględnienie; albowiem, wobec nieposiadania materyałów budowlanych, na których dostarczenie wypadałoby dopiero ogłosić licytacyę w minus, do robót można by było i tak przystąpić zaledwo w samym końcu tegorocznego sezonu budowlanego.

Rozkład cerkwi w Serbii.

W Belgradzie wychodzi od lat 30 czasopismo kościelne „Hrišćanski Vesnik" redagowany od dłuższych czasów przez Proto Ilića, który ustąpił obecnie miejsca przez A. Abradovićowi. Proto Ilić pozostał jednak nadal współpracownikiem i w kilku ostatnich numerach nakreślił opłakany stan serbskiej cerkwi prawosławnej w Królestwie serbskiem i na innych ziemiach serbskich.

O cerkwi w Serbii pisze Proto Ilić, znający ją jak nikt inny, dosłownie co następuje: „Nasz kościół przedstawia obraz opłakany. ...Nasz kościół jest chory, niebezpiecznie chory, cierpi na długie chroniczne niedomagania, które nie dadzą się usunąć żadnymi środkami paliatywnymi. Potrzebuje dla uzdrowienia środków radykalnych, potrzebuje doz silnych, z których albo się umiera, albo zupełnie uleczy... Ze wszech stron słychać narzekania: dajcie nam powietrza, światła, soków żywotnych, inaczej udusimy się w tej strasznej atmosferze!... Ale są to głosy wołającego na puszczy..."

Artykuł swój kończy Ilić w sposób następujący:

„Wykształcony i wtajemniczony w kościelne stosunki serbskie anglik opisałby swoje wrażenia z Serbii prawdopodobnie w taki sposób: Trudno znaleźć w historyi kościoła chrześcijańskiego okres, któryby w swej ohydzie dał się porównać z momentem, jaki obecnie przeżywa cerkiew w Serbii. W historyi kościoła Chrystusowego było wiele przykrych i godnych ubolewania chwil; przechodził on wiele gorzkich doświadczeń i głębokich upokorzeń, ale takiej hańby, takiego rozkładu nie było prawdopodobnie nigdy i nigdzie, odkąd Zbawiciela ukrzyżowano na Golgocie. Od tego dnia, w którym Chrystus dał apostołom władzę wiązania i rozwiązywania na ziemi, w żadnej części kościoła Chrystusowego nie wiązano i rozwiązywano tak po barbarzyńsku i tak skandalicznie, jak się to czyni w cerkwi serbskiej! Odkąd istnieje na świecie trzoda Chrystusowa, nigdy i nigdzie nie paśli pasterze swych trzód tak po wilczemu, jak u nas, nigdy i nigdzie jeszcze nie pałała trzoda taką nienawiścią dla swych pasterzy duchownych, jak to dzieje się na łące ortodoksyjnej w Królestwie serbskiem".

Mimo wszystko jednak propaganda prawosławna szerzy się poza granice Serbii z uszczerbkiem katolicyzmu w krajach nadgranicznych austryackich.

Dawne żołądki i apetyty.

Królowi francuskiemu Ludwikowi XIV dzieje się krzywda, jeśli się go pod wpływem niektórych najnowszych historyków pomawia o grzech obżarstwa. Oczywiście, to pojęcie względne, które wobec osobistości historycznych, należy zawsze stosować ostrożnie, biorąc w rachubę obyczaje epoki. Wiadomo np., że Ludwik XIV zjadał na obiad 6 dań złożonych z drobiu, 10 tortów, 4 potrawy z ryb, 8 dań mięsnych i wszelką dziczyznę, nie licząc zup i ciast rozlicznych. Ta masa potraw w porównaniu z obfitością jadła, jaką w owym czasie zwykle pokonywano, nie powinna budzić zdziwienia i Ludwik XIV mógł nawet uchodzić za człowieka niewielkiego apetytu i wstrzemięźliwego w jedzeniu. Wykazuje to znany francuski historyk Thierry Humbert de Galliers, którego niedawno wydana książka o epoce Ludwika XIV zawiera mnóstwo danych, które wzbudzą podziw dla ogromnych żołądków ludzi owego czasu. Ludwik XIV żył już w epoce, w której liczba dań była już znacznie zmniejszona a i potrawy podawano w mniejszych porcyach. Dawniej jeszcze stoły dosłownie uginały się pod ciężarem misek, naładowanych jadłem. We wczesnem średniowieczu, gdy stoły pokrywano nie obrusem, ale słomą, a każdy gość otrzymywał na początku uczty olbrzymią sztukę chleba, służącą za rodzaj talerza — dokazywano cudów pod względem obżarstwa. Chleby, przesiąknięte sosem i tłuszczem, rozdawano między ubogich. Szczególnie olbrzymią była obfitość jadła na ucztach uroczystych.

Na uczcie, która odbyła się ku czci Filipa Dobrego dnia 17 stycznia 1454 r. w Lille, podano 192 dań. Grupy winiarzy wtoczyły do sali beczki z winem i nalewały gościom do olbrzymich dzbanów; jeden pasztet był tak wielki, że cała orkiestra muzyczna mogłaby się w nim pomieścić. Uczty tego rodzaju, jak wykazuje de Galliers w swych dokładnych studyach, należały do zdarzeń zwyczajnych. W r. 1714 zredukowano cokolwiek niezliczone mnóstwo dań, które po sobie następowały. Mianowicie ustanowiono dla obiadu 3 dania, z których jednak każde obejmowało 43 potrawy, tak, że pominąwszy wypadało ich około 172 rodzajów jadła, odliczywszy różne dość masywne przekąski, przystawki i t. p. drobnostki.

Między obiadem o godz. 3 a kolacyą o godz. 9 był zazwyczaj t. zw. podwieczorek, przy którym również olbrzymie masy pokarmu wprowadzano do żołądka. Minister Louvois przyjął na zamku swym Meudon królowę takim podwieczorkiem, który składał się z 150 potraw. Jakie miano wyobrażenie o potrzebnej człowiekowi masie pokarmu, o tem niech pouczy przykład chevaliera d'Eon, uchodzącego za niezdarę w jedzeniu, żyjącego właściwie z „powietrza". Otóż osobnik ten pochłaniał na śniadanie: melon, ragout z wieprzowiny, karpia, dwie kury, ogromną sztukę cielęciny, fricassée z gołąbi, pieczonego królika, polędwicę, tort, jarzyny, orzechy i ciasta. Jeśli człowiek wielce umiarkowany tak się żywił, można sobie wyobrazić, czego dokazywali miłośnicy suto zastawionego stołu.

Czaszka Schillera.

Na ostatnim kongresie anatomów w Monachium ustalono autentyczność czaszki Schillera przedstawionej przez prof. Froriepa z Tybingi. W uzupełnieniu tej wiadomości zamieszczają pisma niemieckie historyę badań, jakie w tym kierunku podejmowano dla wyświetlenia spornej kwestyi. Jak wiadomo z biografii Schillera, pogrzeb jego odbył się w dniu 11 maja 1805 roku w Weimarze. Według przyjętego w mieście zwyczaju, przeniesienie zwłok odbywało się w pogrzebową noc i to zazwyczaj bez udziału rodziny. Następnego dnia dopiero odprawiono pogrzebną uroczystość kościelną t. zw. „kollekte", w której brali udział rodzina, przyjaciele zmarłego i znajomi. Po śmierci Schillera jeden z jego przyjaciół, C. Schwabe, późniejszy burmistrz Weimaru, nie chcąc dopuścić, by robotnicy przenosili śmiertelne szczątki poety, zwołał osobnym cyrkularzem 21 osób z pomiędzy artystów i literatów weimarskich, by ci nieśli trumnę na stary cmentarz koło kościoła św. Jakóba, gdzie złożyli ją w podziemiu t. zw. Landschaftsgewölbe. W 21 lat później cmentarz ten miał być skasowany. Schwabe, który wówczas był już burmistrzem Weimaru, postanowił ratować trumnę poety i w dniu 13 marca 1826 udał się w nocy potajemnie w towarzystwie czterech osób do podziemi. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. W podziemiach znaleziono szczątki około ... osób, niemożliwe było jednak rozeznać zwłok Schillera. Schwabe ponowił usiłowania i ostatecznie kazał zabrać w worze 23 czaszki, znalezione w podziemiu i przenieść je do swego domu.

Następnie zaprosił kilkoro lekarzy i obywateli z miasta, które swego czasu osobiście znały Schillera, i wtajemniczywszy je w sprawę swoich poszukiwań, pokazywał im rzędem ustawione i ponumerowane czaszki, prosząc o sąd, która z nich jest czaszką Schillera. Wszyscy jednomyślnie, nie wiedząc jeden o drugim, wskazali na jedną czaszkę. Tego samego zdania był również uczeń Schillera, Färber, który przybył w tym czasie z Jeny i wezwany przez Schwabego, wydał sąd identyczny z poprzednimi. Jako ważny szczegół rozpoznawczy nadmienić, że tylko dana czaszka posiada wszystkie zęby dobrze zachowane; na kryteryum powyższe zgodził się również Goethe. Czaszkę tę przechowywano początkowo w bibliotece w Weimarze, następnie na rozkaz króla Karola Augusta złożono ją w r. 1827 w książęcym grobie. W ostatnich czasach na fundamencie szeregu zarzutów przeciw orzeczeniu Schwabego o autentyczności czaszki Schillera. Badania podjął na nowo prof. Froriep z Tybingi i przeprowadził je z całą dokładnością, na 70 czaszkach, wydobytych z podziemi cmentarza. Wśród nich odkrył ostatecznie czaszkę, którą na podstawie ścisłych badań uznał za autentyczną. Wszystkie czaszki przedstawiono następnie na kongresie anatomów w Monachium, którego członkowie jednomyślnie potwierdzili orzeczenie prof. Frorieba.

„Thorium X".

W klinice prof. dra Noordena w Wiedniu odbywają się od pewnego czasu próby z nową, bardzo silnie radyoaktywną substancyą, którą ochrzczono mianem „Thorium X". W doświadczeniach dopomagał prof. Noordenowi jego asystent, dr Falta, a gdy obaj lekarze przekonali się, po licznych próbach, na zwierzętach dokonanych, że nowy preparat, wydobywany w fabryce świateł żarowych Auera, jest nieszkodliwy, zaczęto go stosować u ludzi na wzór prześwietlania promieniami Roentgena. Zaznaczyć jeszcze należy, że moc radyoaktywna preparatu jest tak wielka, iż w bardzo rozcieńczonym nawet roztworze wywiera nader silny wpływ na płyty fotograficzne. Dr Noorden zastosował „Thorium X" w chorobach zakaźnych, oraz w anemii i leukemii a próby te dały wynik nieprzewidziany. Okazało się, że ilość białych ciałek krwi, których nadmierne pomnożenie się jest cechą charakterystyczną leukemii, znacznie się zmniejsza pod wpływem nowego preparatu, również zmniejsza się śledziona, która w chorobie tej nieprawidłowo wzrasta, maleją wreszcie powiększone gruczoły limfatyczne. Nadto stwierdził dr Noorden, iż „Thorium X" wywołuje przemianę materyi w sposób dotychczas nieznany, wzmacnia oddech i pobudza czynność serca; działa zatem podobnie, jak rad, tylko silniej i posiada wyraźniejsze właściwości lecznicze. Zachęcony tymi wynikami, prof. Noorden prowadzi dalsze doświadczenia.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada)

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**